

ROBERT MARCINKOWSKI

PIOSENKI

(Sorry, to nie są pola aktywne, proszę o cierpliwe przewijanie :)

98	A może przyjdzie taki czas	sł DP muz rm'03
61	Admirał	sł KIG muz rm'01
75	ANIOŁ	sł JP muz rm'04
82	AKWARELE	sł JP muz rm'04
45	Barwy zimy	muz GŚ sł rm'98
4	Blues nr 1 (licealisty)	sł muz rm '77
69	Blues nr 6	sł muz rm'78'02
8	Blues nr 10	sł muz rm'81
10	Blues nr 12 (Operatora)	sł muz KRM ok.'82
18	Blues nr 15	sł muz rm'88
11	Bossa nova	sł muz rm'83
35	Cafe Bar „Samopomoc Chłopska”	sł JHG muz rm'97
94	Chandra, szara mgła	sł muz rm'89'01
9	Cienki lód	RW tłum muz rm'81
34	Cień słończnika	sł JHG muz rm'96
49	Coś	sł muz rm'00
13	Cóż jestem	sł JC muz rm'85
106	CURRICULUM VITAE	sł JP muz rm'04
107	CZARNE PERŁY	sł JP muz rm'04
77	Dar	sł JK muz rm'03
57	Do krytyków	sł JT muz rm'00
105	Don't you love her	JM tłum rm 00
25	Dzień póki nie minie	sł muz rm '91
44	EPITAFIUM	sł JP muz rm'04
72	Erotyk	sł IK muz rm'02
26	Fala	sł JC muz rm'95
31	*** gdy ci umrę	sł HP muz rm'95
116	Huciska.	sł.rm'80 brak muz
18	Huragan	sł JR muz rm'97
46	Idzie Grześ	muz GŚ sł JT rm'98
79	JA, NOC	sł JP muz rm'04
12	Jeśli Rydyard Kipling	tłum muz rm'81-85
80	*** Już czas ukochać...	sł BL muz JA'05
109	KATEDRA	sł JP muz rm'04
65	*** kiedy milczysz wieczność	sł HP muz rm'01

50	Kocham Cię Zimo	sł muz rm'00
92	Kołysanka	sł AKT muz rm'07
108	KONFITURY	sł JP muz rm'04
62	Landrowerowa serenada	sł JHG muz rm'01
86	List do Federica Garcii Lorci	sł AKT muz rm'04
47	Lotnia	sł JHG muz rm'99
88	Łąka	sł BL muz rm'05
43	*** malutka nie odchodź	sł HP muz rm'04
66	Małe kina	sł KIG muz rm'02
91	modlitwa skazanego smreka	sł HC muz. rm '05
48	Modrzewie	muz GŚ sł rm'99
13	Mój dom	sł JC muz rm'85
27	Nieba do żeglugi	sł. muz. rm'94
93	Niewiele drogi już w nas	sł muz rm'07
33	Noc pająka	sł JHG muz rm'96
5	Obiad	sł muz rm'78
103	Ośmiornice autostrady	niedokończ 2005
99	Pan i pies	sł DP muz rm'03
16	Pani J.	muz GŚ sł rm'86
110	PIERWSZE NIEBO	sł JP muz rm'043
87	PIESKI BLUES	sł AS, rm muz rm'05
70	Piosenka Dyslektyczna	sł MWP muz rm'02
51	Piosenka o czarnych drzewach	sł muz rm '00
44	Piosenka o celibacie	sł muz rm'988
22	Piosenka o leżeniu na trawie	sł muz rm'90
32	Piosenka o kuligu	sł muz rm'87'97
17	Piosenka o podróży szosą	sł muz rm'86
71	Piosenka o powrocie pociągiem	muz GŚ sł rm'02
21	Piosenka o Wszechprzestrzeniach	sł muz rm'91
19	Piosenka o wychodzeniu na ulicę	sł muz rm'89
14	Piosenka o zamczysku	sł muz rm'83
20	Piosenka prosta jak łuk drogi	sł muz rm'90
41	Piosenka wieczorem	sł muz rm'97
43	Piosenka wieczorem II	muz GŚ sł rm'97
55	Prolog <i>fragment</i>	sł ZH muz rm'00
101	Przeminęły podłe lata	sł muz rm'05
81	PSALMY	sł JP muz rm'04
90	Renety	sł HC muz rm'05
104	Riders on the Storm	JM tłum rm'00
54	Rozmowa z nieznajomą	sł AKT muz rm'00
96	Rozmowa z nieznajomym	sł AKT muz rm'00
52	Rozmowa z ojczyzną	sł AKT muz rm'00
99	ROZSTANIE	sł TB muz rm'04
97	Ruletka	sł DP muz rm'02

13	Ruszaj się Bruno	Ed Stachura
114	SAD	sł JP muz rm'05
111	SARABANDA	sł JP muz rm'04
23	Scarborough Fair	tłum muz rm'90
64	SHANTIE OSIEM RAZY	sł TB muz rm'01
59	Siatka na motyle	sł TB muz rm'00
30	Słońce w świerkach	muz KRŁ rm sł rm'95
60	Sny uciekające	rm '86
40	Strzelały butelki szampana	sł MN muz rm'97
76	Stukot kół	sł muz rm'02
38	Szałasolot	muz GŚ sł rm'97
39	Szałasolot II	sł. muz rm'97
63	Szarlatan	sł MN muz rm'01
29	Szepty dróg	muz KRŁ rm sł rm'95
85	Śpiący jednorozec	sł HP muz rm'04
6	Teatr	sł muz rm'79
102	Tylko mgła	sł BBD muz rm'07
53	*** Uśmiecham się do ciebie	sł HP muz rm'00
37	Uwielbiam przełęcz	muz GŚ sł rm'97
24	W pochmurne dni	sł muz rm'92
15	Wędrująca wzdłuż zagubionego	sł JP muz rm'85
7	Wieczny ogień (Blues nr 9)	sł muz rm'80
42	Wieczorna chandra	sł muz rm'97
58	Wielka Brama muz GŚ	sł rm'00
112	WIELORYB CZASU	sł JP muz rm'04
67	Wstęp do poematu	sł AKT muz rm'01
68	Wypa Truję	sł muz rm'01
115	Zagubione obrazy	sł BU muz rm'98
56	Zgasłej	sł muz rm'00
95	Ziemia	sł muz rm'96
83	Zimowy walczyk	sł JP muz rm'04
96	Żal mi wiewiórek	sł RF muz rm'02
36	Żeglarz	muz GŚ sł rm'85
95	ŻNIWIARZ	sł JP muz rm'04
74	Żołnierz na deszczu	Sotola / Nohavica
113	ŻYCIE	sł JP muz rm'04
73	ŻYJĘ RAZ JESZCZE	sł AT muz rm'02

Blues nr 1 (licealisty)

rm '77

E7 A7 H7 x2

Dostanę piątkę na czwartej lekcji	E7
Dostanę piątkę o dziesiątej trzydzieści	A7 E7
Lecz że życie mnie nie pieści	H7A7
Dostanę piątkę nie przyniosę reszty	E7H7

Dostanę piątkę choć zasłużę na minus pięć
Dostanę pięć z zawieszeniem w prawach ucznia
Dostanę pięć może mniej
Za dobre sprawowanie i czysty pokład

Dostanę piątkę z PO lub z WT
Dostanę piątkę i choć belfer spyta mnie
Chłopcze gdzie twa tarcza, krawat, garnitur, fryzura itp.
Chłopcze dwója i buty zmień –

Dostanę piątkę wcześniej czy później
Dostanę piątkę poczekam krócej albo dłużej
I dostanę piątkę x5
Na emeryturze!

Obiad

rm '78 bossa

a7 D7 a7 D7
1 Znam to na pamięć: miłości jak obiadu
a7 D7 a7 D7
 za rok nie można odgrzać już na nowo.
e7 A7 e7 A7
 Tak powiedziałaś i runęło tabu.
e7 A7 e7 A7
 Miałem nie czekać. Poszłaś inną drogą.
A Fis E
 Inną drogą.

- 2 Był kiedyś ogień obiad odgrzać zdolny –
 Gdy w Tobie zgasł, przestałaś wierzyć w cud.
 Nad żółtym zdjęciem tamtego, może moim,
 pojdziesz jak wiele dawny płomień mógł.
- 3 Przystankiem byłem Twego losu kolei.
 Może, chcąc odgrzać nasz obiad sprzed lat,
 szalona, jutro, chociaż rozumiejąc,
 że ognia nie ma już, otworzysz gaz ?
- 4 W męce niewprawny, z marzeń naraz wyzuty,
 wciąż jeszcze czekam na odgrzany obiad,
 choć ognia nie ma i wiem że nie wrócisz.
 Mówiłaś kiedyś, że umiesz gotować...

Teatr

rm '79

- D e fis G
 1 Ponoć Romeo kiedyś tam umierał.
- D A E4 (G)
 Dziś Pызatego Strzelca żywot znużył,
 E 4 fis7 3 gis7 3 G5
 W bistro artystów można kpić z partnera.
- A E G
 Czemu nie wierzysz więc, że martwy – mówię?
 A C3 A 4 h d d cis d e
 D e fis G
 2 Inność chciałem ci rzucić, zbiec ze sceny,
 W bistro nad drinkiem bywam przecież sobą.
 I tylko tekst podarłem po swojemu.
 Kazałaś zbierać gestów fałsz na nowo.
- 3 Za prawdomówność nikt mi tam nie płacił,
 Prawda czekała w bistro. Cóż, nie czułaś,
 Że ten sam tekst miał zabrzmieć ciut inaczej.
 Więc, zamiast drinka, zmienię repertuar.
- 4 Masz swą premierę. Udam, że nie boli
 W dalekim planie po twym przyjsciu stypa.
 Zwiędnie, wciąż mój, bukiecik melancholii.
 Melancholiami miałem cię obsypać...

Wieczny ogień (Blues nr 9) rm '80
12/8

C7 B7 / F7 Fis7 G7 x2

C7 F7 Na skalnej grani o zachodzie
C C7 kiedy godzina przyszła zła
F7 stanął zmęczony stary człowiek
C7 letniemu słońcu patrzył w twarz.
G7 F7 / C7 B7 / F7 Fis7 G7

C7 F7 Chciał nowy wielki dom zbudować
C C7 z gładów minionych lat i dni,
F7 prosił by los przywrócił zdrowie,
C7 przysięgał nie zmarnować ich
G7 F7 / C7 B7 / F7 Fis7 G7

C7 F7 i błagał o ten raz jedyny,
C C7 że póki ognia póki sił –
G7 F7 a słońce spadło, a słońce spadło za doliny
C F7 C7G7 ścierając gładzi w drobny pył.

C7 F7 Liniami chyżych dróg sokolich
C C7 na granie sływał letni zmierzch
G7 F7 a człowiek schodził z gór powoli,
C F7 C7G7 do domu palić ogień szedł.

Blues nr 10

sł. muz. rm'81

E A7 E C7 H7 x2
 E 6 7 6 A 6 7 6 E 6 7 6 E 6 7
 1 Miałem kiedyś wicher który krzykiem twoim był,
 A 6 7 6 A 6 7 6 E 6 7 6 E 6 7
 miałem dom, jak śpiew / z twojej muzyki zbudowany.
 H7 A7 C9 H9
 Zakopałem je jak skarb / pod ogromnym drzewem.
 E A7 E C7 H7 x2

2 Miałem już nie wracać, / miałem płynąć z prądem w dół,
 miałem już nie wracać / w rozhukany górny bieg.
 Z dali dogoniło mnie / dawne twe wołanie.

3 Chciałem wziąć ze sobą / chociaż jeden taki krzyk,
 pod zwałonym drzewem / pustą zacisnąłem dłoń.
 Jak wykarczowany pień / martwe słyszę echo.

4 Pod zwałonym drzewem / płyniesz dalej, rzeko zła,
 jeszcze wieje wicher / który krzykiem twoim był.
 W górnym biegu rzeki dni / zostało me odbicie.

Cienki lód Roger Waters, tłum. muz. rm'81

6/8

A67 G6 x4

A67 G6

A67 G6

1 Mamusia kocha dzidziusia

A67 G6 A67 G6

i tatuś kocha cię też,

C9 G C9 G

pewnie myślisz że morza są ciepłe

C9 C9 H7 C9 H7 A67 G6 x2

a niebo, że błękitne jest.

2 Kochanie, jeśli na cienkim lodzie życia
 naruszysz łyżwą nazbyt śliski temat –
 wleczesz za sobą milion smutnych oczu
 i niemy wyrzut w ich szklanych spojrzaniach,

3 Nie zdziw się kiedy pod twymi stopami
 zjawia się rysa wśród cienkiego lodu –
 wymykasz się swej głębi, chcesz oddalić
 myśli, a strach twój wypływa za tobą
 H7 C9 H9 C9 A67 G6 x2
 gdy paznokciami drapiesz lód spękany. bis

A67 G6 A67 G6 A67 G6 A67
 gdy paznokciami drapiesz lód spękany... bis

A67: a e g cis fis-g a pozV C9: * c e g d g

C9: * c e b d e H9 4: * h dis a cis *-e

Blues Operatora sł. muz. K. R. Marcinkowscy ok.'82

Wybacz, nieznany autorze cytatu / Już znany: Jerzy hr. Stadnicki

E7 recytatyw

STALOWA WIEŻA / KIJ WSADZONY W MIASTO

TU JESTEM KIMŚ / A JAK BĘDĘ CHCIAŁ TO SKOCZĘ

E G A G E G A G

Siedzę sobie w dźwigu, dźwig na luźnym biegu jest.

E G A G E G A H

Siedzę sobie w dźwigu, dźwig na luzie i ja też.

A H G A E G A H

W dole mnie szukają, a tam wcale nie ma mnie.

Dziecko się topiło – teraz chcą mi medal dać.

O hak zaczepiło – teraz chcą mi, psia ich mać.

Wzruszam ja ramieniem, co sześćdziesiąt metrów ma.

Vis a vis panienka: buzia w ciup, na głowie kok.

Na dziesiątym piętrze sterczy w oknie całą noc.

Może bym podjechał, ale szyny idą w bok.

Prezes jest na dole. Chce mi podać bratnią dłoń.

On ma tam swój stółek. Ja na wieży mam swój tron.

Na stalowym haku zwisa mi szesnaście ton.

STALOWA WIEŻA / KIJ WSADZONY W MIASTO

TU JESTEM KIMŚ / A JAK BĘDĘ CHCIAŁ, TO SKOCZĘ

SKOCZĘ NA PIWO / A WYZWOŁONY BLUES

POLECI W DÓŁ JAK PTAK / ODLANY Z BETONU

Bossa nova sł. muz. rm Raba Niżna – Mszana, ok.'83
 4/4 przygrywka = zwrotka
 A7+ C9

1 Bossa nova jest niezła na drogę w szary dzień,

F2 B9
 kiedy krople w pędzie suną w bok po szybach.
 g7 C9 / fis7 H9

Uśmiechamy się, a droga, co odchodzi wolno wstecz,
 F2 C9 / B9 A7+ B9...
 sięga wieczna, jak muzyka – po horyzont.

2 Bossa nova jest senna, jak droga w szary dzień,
 kiedy krople drżą i mieniają się na szybach.

Uśmiechamy się, lecz droga bezustannie sunie wstecz,
 choć wciąż sięga, jak muzyka – po horyzont.

3 Bossa nova jest dobra. Pomaga w szary dzień
 płynąć dalej, gdy toniemy wzrokiem w szybach.

Pogodzeni z tym, że droga bezustannie sunie wstecz –
 wybiegamy ciągle,
 wybiegamy myślą...

A7+: 021200 B9: *1101* F2: 31230*

Jeśli sł. Rudyard Kipling tłum. muz. rm'81-85

Jeśli masz zimną krew gdy wszyscy wokół	a h4 a 7
Stracili głowy, winiąc za to ciebie –	d e7 d 2
I wierny sobie, chociaż w ciebie wątpią,	a h4 a gis
W rozwałę szczerą przyjmiesz ich zwałtpienie,	E F E 7

Jeśli potrafisz nie zmęczyć się czekaniem
 I nie dopuścić do siebie nienawości
 I oczerniany – samemu nie kłamać
 I ani stwardnieć ani zmądrzeć zbytnio,

Jeżeli myśląc, myśli celem swym nie czynisz,
 A marząc, marzeń nie czynisz swym bóstwem,
 Jeśli spotkawszy Tragedię i Tryumf –
 Tak samo przyjmiesz tych dwoje oszustów,

Jeżeli zniesiesz prawdy swe, przez drani
 Zdane na pastwę kpów i ujrysz owoc
 Swojego życia starty w proch – i na nim
 Zgarbiony klęknieš, by budować znowu,

Jeśli potrafisz każde swe zwycięstwo
 Postawić naraz na kartę jedyną,
 Przegrać, o stracie ni słowa nie szepnąć
 I znów od swoich początków zaczynać,

Jeżeli żyłę, nerw i serce własne
 Zmusisz do służby, choć ich czas już minął
 I trzymasz się, choć wszystko w tobie zgaśło,
 Prócz woli która każe im wytrzymać,

Jeżeli mówiąc z tłumem – jesteś czysty,
 Wśród królów zaś – zwyczajnych słów nie gubisz,
 Gdy cię ni wróg, ni brat nie zdoła skrzywdzić,
 Gdy cię – nie nazbyt! – cenią wszyscy ludzie,

Jeśli minuta twa nieubłagana,
 Liczy sześćdziesiąt sekund wartych czynu –
 Twoją jest Ziemia i wszystko co na niej.
 Co więcej, Będiesz Człowiekiem, mój synu!

Cóż jestem... sł. Jagoda Cieszyńska muz. rm'85
4/4 bossa nova

g9 C7 Cóż jestem, liść jesienny
 g9 C7 w spojrzeniach ludzi jak w słońcu.
 g9 C7 Wiruję. To nic, że dłonie twe jak wiatr
 g9 C7 A7 na chwilę w górę mnie uniosą,
 d7 G5 gdy drogą moją spadanie... x3
D74 D7 d7 D7 x2
 g9 C7 Wiruję. To nic, że dłonie twe jak wiatr,
 g9 C7 A7 a w sercu płacz jesieni.
 D7 Myślałam, że zmienisz dla mnie
 G5 prawo ciężenia. bis
 D74 D7 d7 D7 D74 D7 d7 D7
 Nim spojrzeniem pochwyciłeś mój lot –
 g7 C7 g7 C7 g7
 zginęłam...

g9 III: 533353 D74: 31200*
 D7: 21200* d7: 11200*

Mój dom Jagoda Cieszyńska / rm '85
6/8

D 4 C9 G D 4 x2
 1 Rozgrzane żelazko mruczy, jak kot na słońcu,
 C9 G D 4 x2
 mleko z kuchni wybiega na spacer,
 C9 G
 R a Ty wędrujesz poza czasem,
 C G D 4 x2
 w wiersze słów jego wpatrzona.
 C G C G D 4 x4
 A Ty wędrujesz poza czasem... bis muz.
 D 4 C9 G D 4 x2
 2 Lato kurzem na szybach maluje.
 D D2 C G
 Dziury w skarpetkach jak ciotki mentorki
 D C9 G D 4 x2
 patrzą zgorszone na plamy na dywanie,
 C9 G
 R a Ty wędrujesz poza czasem... bis muz.

Piosenka o zamczysku

rm '83 - 85

4/4 powoli

H4 A 4 C9 H7

- E2 E h 7 Czas odciśnięty w kamieniach,
 E2 E h 7 szkielet olbrzyma wichrem skruszony.
 E2 E h 7 Erozja murów, jak skał milczenia.
 E2 E Ruiny ciszą przerośnięte,
 Fis A ruiny ciszą prześwietlone
 E2 E na wspak i na wskroś,
 h 7 E2 E na niebo krwistobłękitne,
 C9 H7 szeregiem ran wzniośle szczerbiejących,
 C9 H7 szeregiem ran.
- E2 E h 7 Mech zdobywa mur metr po metrze,
 E2 E h 7 spoina po spoinie. Doktor łagodny i niemy,
 E2 E Fis ucisza krzyczący kontur, koi ból.
- A8 e2 Skała powraca do skały.
 A8 e2 Gleba powraca do gleby.
 A8 e2 Synowie wracają do ojców,
 A e chowają zakrwawione miecze,
 C9 H7 śpiewają bez słów i bez głosu.
- E2 E h 7 Dzień chyli się nad zamczyskiem.
 E2 E h 7 Człowiek w habicie przemyka wirydarzem.
 E2 E h 7 Zapada w arkadach jak czarne westchnienie.
 E2 E Fis Krzyk ptaka leci echem w głąb studni.
- A e Szary wiatr w chłodnych kamieniach.
 A e Pustka dumnie sklepiona
 A E2 E wśród trzepotu skrzydeł – bo ptaki żyją...
 A e A e A w oknach zamku gasną nieba kolorowe.
 C9 H7 I gaśnie opowieść ulotna jak kamień.
 E2 Twarda jak wiatr.

Wędrująca wzdłuż zagubionego Jan Pawlicki / rm '85

F6 C9 G5 x2 C9 D2 E2

E E2 Wędrująca wzdłuż zagubionego,
 G E po słowo, którego nie ma, po Imię spełnione;
 E E2 więc jeszcze nie wiesz, jeszcze nie wiesz
 G E w Tobie jest Nić – z śmierci wychodząca.

C9 D2 E2 Aż przejdzie przez ciebie czas, gdzie milczenie.
 C9 G5 D2 Aż krwią powitasz kres pamięci...
 C9 G5 Aż wspomnisz, aż staniesz bis
 F6 C9 G5 Słowem, co Nić spełniło w Tobie...

E2 G5 Śmierć. Słodka, pachnąca.
 E2 G5 E2 Dłonie, jak kwiaty. Oczy rozkwitłe jak czarne słońca –
 C9 G5 F6 C9 nic nie pamięta,
 G5 śpi...

e2 C9 d7 4 e7 4 A8 muz

A E2 Trącajmy lekkie struny Ciszy,
 D2 A spływajmy w nie, by słyszeć
 A E2 By sły- szeć
 D A D2 by słyszeć...

g7 C7 x2 Jak zwiędły liść, jak jabłko czerwone,
 g7 C7 x2 tak Jesień – Ziemi strąca dzieci swoje.
 g7 C7 x2 I ziarnem oddaje kształty drzew...

C9 G5 A szara pleśń,
 F96 C9 G5 skąd szara pleśń?...

G5 E2 I kształty, co w oczach śpiewają zamkniętych.
 G5 E2 I kroki, co ciszy lekkości odjęły.
 G5 E2 I drzewa, co z palców wyrosły przelękłych.
 D2 A E2 I zapach, o którym nie opowiem...
 G5 I zapach...

e2 C9 d7 4 e7 4 A8 muz

Pani J. rm '86 / Grzegorz Śmiałowski

D G x3 D 4

D G x3 A G Jeśli na nic już więcej nie liczysz,
 e6 h7 e6 h7 A G A jeśli wiesz, że już wszystko skończone,
 D G x3 A G jeśli uciec chcesz pustą ulicą
 e6 h7 G A od swej własnej tęsknoty za domem
 D G D C5 / D G D 4 – to

Fis 7 h7 G A wpadnij kiedyś, przecież trzeba pogadać
 D7+ Fis7 h7 przy herbacie. Przyrzekam, nie powiem
 G7 A7 ani słówka ironii o babach
 B7 A7 i trwałości babskich postanowień.
 D G D C5 / D G D 4

D G x3 A G Gdy ci na nic spełnienia i pełnie,
 e6 h7 e6 h7 A G A gdy ci wszystko nie w smak i nie w porę,
 D G x3 A G gdy tak trzeba – ruszajmy oddzielnie.
 e6 h7 G A Wybór twój jest i moim wyborem.

R Jednak - wpadnij kiedyś, przecież trzeba pogadać...

D G x3 A G Gdy nie zniesiesz pustelniczej skorupy
 e6 h7 e6 h7 A G A i zwariujesz i głosem Kasandry
 D G x3 A G krzykniesz: Zginę i wieki nie wrócę! –
 e6 h7 G A i gdy minie już wieczność i chandra –

R wpadnij kiedyś, przecież trzeba pogadać...

Piosenka o podróży szosą rm '86

4/4 szybko

A7* x4

A7*: bas a e g a c a g a

D7A7* Przydrożne drzewa biegną skośnie
 D7A7* kiedy celować w nie wizjerem,
 D7A7* lub wielkim oknem samochodu,
 E7 w którym zmieniają się obrazy.
 A7* x4

D7A7* O czymże myśli moja głowa,
 D7A7* gdy patrząc w okno nie myślę o niczym,
 D7A7* w pół drogi od odbicia w szybie
 E7 do drzew cieleśnie nie umiejscowionych?

fis H7 Przydrożne drzewa biegną w szybach,
 fis H7 razem z myślami płyną drzewa –
 fis H7 o czymże myśli moja głowa
 h E7* A7* gdy tak jak drzewa płyną sny?
 A7* x4

E7*: bas e g h cis h g gis

D7A7* Kiedy o niczym, patrząc, myślę,
 D7A7* całe z m y ś l o n e jest odbicie:
 D7A7* razem z myślami płyną drzewa,
 E7 a gdy zamykam oczy – śnię...

fis H7 Przydrożne drzewa biegną w szybach...

Blues nr 15

rm '88

6/8 powoli

A7 C7 E7

A76

B76

A76 C76

1 Bardzo dumna jest w strumieniu młoda skała.

A76

B76 A76-- Gis-G76

Bardzo młoda jest wśród wirów nagość biała.

Fis76 G76

Fis76 G76

Gdy ją strumień chce zagłuszyć i zaszumieć,

A7

C7

skała szumnie wsuwa pierś bis

E7

w codzienny strumień...

2 Lecz nim biel swą w rwącym nurcie ujrzy z bliska,
rwący nurt uchodzi w płytkie rozlewiska.

Gdy rozleje się w bajorach kontur biały,

nie tak ostry jest rysunek bis ostrej skały...

3 Gdy wspomnienie skalne w senny wir się wkręci,
ciężki sen zapada w bagnach niepamięci.

By przez bagna wrócić w sen, co minął nagle,

we śnie trzeba się pogrążyć bis jak w mokradle...

4 Tylko we śnie wir obmywa skały nagie,
we śnie trwa nad dawnym wirem skalny żagiel.

Lecz od we śnie pogrążonych odbić młodych,

dzieli skały grubość lustra bis mętnej wody...

A76 B76 A76 B76 A76

A76: a e g cis fis a pozV

Piosenka o wychodzeniu na ulicę sł. muz. rm '89

A H7 dis e dis h b

Za mgłą stało miasto: domy i ulice,

A H7 dis e dis h b

zamglone światła okien, znajome twarze ludzi.

A E2

Opadł cichy zmierzch. Opadł cichy zmierzch –

D A E2

biały jak mgła, szary jak zmierzch...

A E2

Opadł cichy zmierzch. Opadł cichy zmierzch –

D A E7 d e h b a

R To była miłość: jedna z twarzy miasta.

Mrocznym podwórzem, chodnikiem i bramą,
potrącani przez ludzi – płynęliśmy, unoszeni falą
sennie potrącających się nawzajem ludzi...

2 A kiedy odjechałaś swoim Iśniącym samochodem,
i przepadł wszelki ślad po twoim Iśniącym samochodzie,
wśród świateł znikły światła twojego samochodu
i płoną dalej – chociaż zgasły...

R To była miłość: jedna z twarzy miasta...

Piosenka prosta, jak łuk drogi rm '90

A7 D7 A7 D7 A7 D7 x2
 W oazie cienia pochylamy się nad wodą
 A7 D7 A7 D7 A7 D7 x2
 by ucałować lśniąca, szklistą strugę –
 G5 C9 G5 C9 A7 D7 x2
 Czynność prosta, jak łuk drogi w słońcu,
 G5 C9 G5 C9 A7 D7 x2 E!
 cicha, jak nieruchome popołudnie.

A7 D7 A7 D7 A7 D7 x2 E7!
 Do tych samych miejsc / wracamy nieraz z różnych stron.
 A7 D7 A7 D7 A7 D7 x2
 Do tych samych miejsc / wracamy potem z różnych stron
 C D7 A74 C D7 A74
 i lekko rozmyśleni upałem, / rozsunięci w czasie,
 C D7 A74
 zwlekamy z rozproszeniem się po drogach.
 C D7 C D7 D47 D7
 Nad polem stoi pochylona / rozłożysta melancholia –

D47 D7
 ludzie idący dotąd razem
 C D7 A7 A47 A7
 zwlekają chwilę nim rozejdą się w różne strony.
 D47 C D7 A7 A47 A7
 Ludzie idący dotąd razem rozchodzą się w różne strony.

muz.: A7 D7 A7 D7 / A7 D7 A7 D7 x2

Piosenka o Wszechprzestrzeniach rm '91

D G x3 D 4.

D G D G Mój Boże, gdyby Jaś

D G D 4 nie był tak rozedrgany wewnątrznie –

D G D G coś za wypracowanie, co za temat

D G D 4 na niedzielne popołudnie!

A G D G D 4 Pewnie Pani pochwaliłaby go
 przed całą klasą

G D A G A za składnię wzniosłą i błąd nieliczny...

D G D G Ale składnia wciąż nieskładna, a błąd się

D G D 4 obłądnym błędzeniem odciska –

A G i manowce jakieś, refleksy wód szerokich

D 4 A7 4 na ścianach pokoju. Klatka.

D9 C Wody szerokie

G D 4 obrzeża mglistych Wszechprzestrzeni. x3

D G D G Mój Boże, gdyby Jaś

D G D 4 nie był tak rozedrgany wewnątrznie

Piosenka o leżeniu na trawie

sł. muz. rm'90

4/4 powoli

A7 4 3100** 3120** A7 4

A7 G Przeciwny stok doliny
 A7 D7 A7 4 kładzie się falami w moją stronę.
 A7 G A7 Nie brak w dolinie żadnych miejsc,
 D7 A7 4 krajobraz jest kompletny.
 G C9 x2 Nawet błądząc bez celu, dochodzimy w końcu
 A7 D7 A7 4 tam, gdzie prowadzi ścieżka.
 A7 G A7 Leżymy z twarzą w trawie,
 D7 A7 4 wsłuchani w mądrość Ziemi.

G C9 G Tam widzę ludzi
 C9 G4 i miejsca ku którym zmierzają,
 A7 G A7 a tutaj moja własna dróżka
 D7 A7 4 niknie cicho za zakrętem
 G C9 G Słońce odchodzi,
 C9 G 4 ale przecież jest nadzieja
 A7 G jutrzejszą drogę
 A7 D7 A7 4 widziało przecież wielkie Słońce.

3100** 3120** A7 4

A7 G Nie mamy nic przed sobą,
 A7 D7 A7 4 szukając drogi bezbolesnej,
 A7 G A7 leżymy z twarzą w trawie,
 D7 A7 4 wsłuchani w mądrość Ziemi.
 G C9 G Strumień, rozdarty kamieniem
 C9 G4 omija w końcu kamień.
 A7 G A7 Nie mamy nic przed sobą,
 D7 A7 4 szukając drogi bezbolesnej.

G C9 G Tam widzę ludzi ...
 C9 G4 i miejsca ku którym zmierzają,
 A7 G A7 a tutaj moja własna dróżka
 D7 A7 4 niknie cicho za zakrętem
 G C9 G Słońce odchodzi,
 C9 G 4 ale przecież jest nadzieja
 A7 G nieznane drogi
 A7 D7 A7 4 widziało przecież wielkie Słońce.

3100** 3120** A7 4

Scarborough Fair piosenka ludowa tłum. rm '90

h A h
Jeśli do Scarborough jedziesz na targ,
D E D E h
W ziołach lubczyk, róża i wrzos,
h D A
Pozdrów ode mnie tę, co mieszka tam,
h E A h
Była raz wierną miłością mą.

Niech mi uszyje koszulę z lnu,
W ziołach lubczyk, róża i wrzos,
Bez wyszywanek, bez zbędnych szwów,
A będzie wierną miłością mą.

Kawałek ziemi niech znajdzie mi,
W ziołach lubczyk, róża i wrzos,
Gdzie słona woda i morza ryk,
A będzie wierną miłością mą.

Mym starym sierpem niech zbierze mi
Zioła, lubczyk, różę i wrzos,
Niech zbierze wszystko we wrzosów kiść,
A będzie wierną miłością mą.

Are you going to Scarborough Fair?
Parsley, sage, rosemary and thyme,
Remember me to the one who lives there,
She once was a true love of mine.
Tell her to make me a cambric shirt,
Parsley, sage, rosemary and thyme,
Without no steams, no needlework,
Than she'll be the true love of mine.
Tell her to find me an acre of land,
Parsley, sage, rosemary and thyme,
Between the salt water and the sea strand,
Than she'll be the true love of mine.
Tell her to reap it with a sickle of leather
Parsley, sage, rosemary and thyme,
Gather it all with a bunch of heather
Than she'll be the true love of mine.

W pochmurne dni

rm '92

a7 d9
 1 W pochmurne dni myśli biegną ku lataniu,
 a7 d9 E77
 w pochmurne dni echa kładą się nad zboczem
 e* h f a d e E77
 i powracają w snach,
 e* h f a d e E77
 to dogasają, to znów płyną nad równiną traw.
 a7 d9 A G
 2 Zanosimy wciąż nowe pieśni do dawnych miejsc,
 C D7 A 4
 gdy powracamy krzyżują się echa.
 C G B7 F
 Wołamy do tych, których ciągle jeszcze widać stąd.
 e* h f a d e E77
 Ci co odeszli niech pozostaną za równiną łąk.

A76 B76 x4

A76 B76 A76 B76
 3 Wiecznie żywe są tylko wilgotne powierzchnie kamieni.
 A76 B76 A76 Gis7 G7
 Wiecznie żywe są tylko wilgotne powierzchnie kamieni.
 e* h f a d e E77
 I trudno znaleźć sobie miejsce. bis muz.

a7 d9
 1 W pochmurne dni myśli biegną ku lataniu,
 a7 d9 E77
 w pochmurne dni echa kładą się nad zboczem
 e* h f a d e E77
 i powracają w snach,
 e* h f a d e E77
 Ci co odeszli niech pozostaną za równiną traw.
 A76 B76 A76 B76
 3 Wiecznie żywe są tylko wilgotne powierzchnie kamieni.
 A76 B76 A76 Gis7 G7
 Wiecznie żywe są tylko wilgotne powierzchnie kamieni.
 e* h f a d e E77
 I trudno znaleźć sobie miejsce. bis muz.

a7: 010200 d9: 012000 e* h f a d e : 032320
 E77: 031020 A76: 576575 B76: 687686

Dzień, póki nie minie
4/4

sł. muz. rm' 91

A G A G Dzień, póki nie minie, nie ma końca.
 A G A G Póki nie minie, wiecznie trwa.
 h E Drzew rozwichrzonym spojrzeniem,
 h E trawy miłością gorącą,
 h D E zamkiem i ptakiem płynącym niebem...

A G A G Dzień, póki nie minął, nie miał końca.
 A G A G Póki nie minął, wiecznie trwał.
 h E Patrząc za siebie, idziemy
 h E ciągle na nowo wracając
 h D E w dzień, co w nas płonie, choć dogasa
 A G A dzień.

G C9 D9 x2 Krajobrazy naszych wspomnień,
 G C9 D9 x2 krajobrazy przeogromne,
 C9 H7 krajobrazy – pieśni,
 e7 A7 nie do wiary całkiem, żeśmy
 G D7 C7 muz przez nie szli.

G C9 D9 x2 Krajobrazy oddalone
 G C9 D9 x2 zdradziliśmy w dawnych stronach.
 C9 H7 Oglądamy z góry
 e7 A7 panoramy jasnych pól, po których
 G D7 C7 muz kiedyś

A G A G Dni, co minęły, nie mijają.
 A G A G Nad drogą ciągle płonie dzień.
 h E Choć droga pod niebem ciemnieje,
 h E choć niebo ciemnieje nad drogą,
 h D E dzień potrwa jeszcze, dopóki mamy w oczach
 A G A... dzień.

Fala sł. Jagoda Cieszyńska muz. rm ok.'95
bossa nova

a(8) a7+ a7 D9	Jestem falą bijącą o brzeg,	
a(8) a7+ a7 D9	tulę się i odchodzę.	
g7 C9	Zabieram część Ciebie,	
g7 C79-	poddajesz się z rozkoszą	
F7+ F6 g7 C79-	zagładzie...	
a(8) a7+ a7 D9	Jestem falą bijącą o brzeg,	
a(8) a7+ a7 D9	oddajesz okruchy ziemi,	
g7 C9	lecz kiedy zabraknie mi Ciebie,	
g7 C79-	zdobędę nowy ląd.	
F7+ F6 g7 C79-		
a(8) a7+ a7 D9	Jestem falą bijącą o brzeg,	
a(8) a7+ a7 D9	tulę się i odchodzę,	
g7 C9	lecz kiedy zabraknie mi Ciebie,	
g7 C79-	zdobędę nowy ląd.	
F7+ F6 g7 C79-	F7+	
a(8): 5557*5	a7+:5556*5	a7: 5555*5
D9: 05545*	g7: 0333*3	C9: 03323*
C79-: 02323*	F7+: 012201	F6: 012001

Nieba do żeglugi rm '94 trudna wiosna kliniczna

E* x4

E* Ile nowych dróg, ile nowych zdarzeń
 A7 E* w nowych miastach czeka nas!
 E* Ile nowych ulic, nowych twarzy
 A7 E* kryje w sobie jasny czas,
 A7 H7 ile nowych znaczeń naszych słów...
 A74 G Słońce ponad miastem, białe morza bzu,
 A74 H7 Nieba do żeglugi przecież muszą być gdzieś tu?

E* Ile roztańczonych świateł
 A7 E* kryje nocy wielki dach,
 E* ile śpiewów o porankach,
 A7 E* ile nieba w białych bzach
 A7 H7 ile wspomnień z dobrych lat!
 A74 G Słońce ponad miastem, białe morza bzu,
 A74 H7 Nieba do żeglugi przecież muszą być gdzieś tu?

D9 Mijają rzeki ulic, a my wciąż
 A7 wędrujemy w krainy nieznane.
 D9 Pytamy, nie chcąc wcale wiedzieć,
 H7 nie chcemy wiedzieć wcale powoli
 E* ile nowych ulic, nowych pragnień,
 A7 E* nowych dni, nowych miast,
 E* ile cieni w rzędach okien
 A7 E* przedwieczorny kryje świat.
 A7 H7 Ile zwiewnych śladów... klas.
 A74 G 7 Słońce ponad miastem, białe morza bzu.
 A74 Nieba do żeglugi – H7 E blue

E*: pochód E7 /Cis+, D, G+

A7: pochód A7 /Cis+, G+

A74: 030200

G 7 = G, G7 = 330023, 300323

Huragan Jurek Rypel / rm ok.'97
4/4 trójdzielnie, powoli

a a/G a/F a/G x2

a a/G F7 Pod łóżkiem zwinął się kot,
a a/G F7 za oknem deszcz i wiatr
a a7 C C7 Nazywasz huragan imieniem kobiety,
F7 E choć zerwał ci z domu dach...

a a/G C C7 Nic nie zostało, już nic,
F7 E nie ma łóżka ani drzwi
F7 E do których w dłoniach trzymasz klucz,
a a/G a/F a/G ty śniesz...

a a/G F7 Na stole białą kartką kłuje oczy,
a a/G F7 czekasz, by skreślić list.
a a7 C C7 Zaciskasz dłoń w pięść, imieniem kobiety
F7 E nazywasz wiatr – / ty śniesz...

a a/G C C7 Wieje wiatr, nazywasz go imieniem
F7 6 7 E7 kobiety.. bis

a/G, a/F = a7, a96 = 012203, 002201

Szepty dróg rm '95 / Klaudia Rabenda – Ładziak, rm '01
4/4 powoli

F7+V a9V bis F7+F2 a77 F5 4+ 3 4+ A9 A9-3
d9 a7 d9 C7+ 5

Muszę iść: szepty dróg. / Muszę iść: czas w zamieć.

F7+ F2 C7+ F5 4+ 3 4+ A9 cresc

Niepamięć: szepty dróg...

g9 a9 gis9 g9 d7

Knajpa dopala się już, przestaje istnieć, czas w zamieć.

a7 gis9 g7 klas dim A9 a9V 8

Słyszę zza szyb wołania / płatków śniegu, szepty dróg...

F5 4+ 3 4+bis A9 a9V bis

F7+V a9V F7+V C7+

Muszę iść: szepty dróg. / Czas w zamieć, niepamięć...

F7+ F2 d9 4 a9V 8 klas dim

Wołania, szepty dróg...

F5 4+ 3 4+bis A9 a9V

g9

Knajpa dopala się już... A9 a9V A9 a9V 8

F7+V: 0650**	a9V: 00550*	F7+: 01230*	F2: 31230*
a77: 310200	F5: 8650**	F4+: 7650**	A9-3: 20020*
d9: 01200*	A9: 002200	g9: 533353	a9: 755575
d7: 565755		d9 4: 0120**	3120**

Słońce w świerkach rm '95 / Kl. Rabenda-Ładziak, rm '01

Dd7+V x4 dynam

Dd7+V x4

Pod powieką – iskierka. Marzenie.

e A9 Dd7+V x2

Parę marzeń i już chyli się dzień.

Dd7+V x4

Pod powieką iskierka, / więc gdy w dolinę –

e A9 Dd7+V x3 D7 4

choć przez gałęzie jeszcze pocałunek.

e A9 e A9

Więc gdy w doliny cień / i gdy rozstania cień –

e A9 Dd7+V x6 dim

choć przez gałęzie jeszcze / iskierka. Marzenie. Iskierka.

e A9 D2 7+ e A9 D2 7+

Więc gdy w doliny cień / i gdy rozstania cień –

e A9 Dd7+V x6

choć przez gałęzie jeszcze / iskierka. Marzenie. Parę marzeń.

e A9... D2 D97+V e a d c fis e-a ... klas

Parę marzeń i już...

Dd7+V: * a d cis fis-f a D2 7+: * a d a d-cis e

D97+V: * a d cis fis e FV: * a d c f a

F5 4+ 3: * a d c f c-h-a

d9-3: * a d a c e C7+: * c e g h e

* * * **gdy ci umrę kochanie** Halina Poświatowska / rm'95
6/8 powoli

e9 e7 gdy ci umrę kochanie
C9 H7 gdy się ze światłem rozstanę
C9 C77+ i gdy będę długim przedmiotem
H7 raczej smutnym
C9 C77+ czy mnie wtedy przygarniesz
Fis97 F97+ ramionami ogarniesz
e7 C9 H7 i naprawisz co popsuł los okrutny

e9 e7 patrzac w płomień kochanie
C9 H7 myślę co też się stanie
C9 C77+ z moim sercem miłości głodnym
H7 a ty nie pozwól przecież
C9 C77+ żebym umarła w świecie
e7 C9 H7 który ciemny jest i który jest chłodny

e9 e7 często myślę o tobie
C9 H7 często piszę do ciebie
C9 C77+ głupie listy – w nich miłość i uśmiech
H7 potem w piecu je chowam
C9 C77+ ogień skacze po słowach
e7 C9 H7 nim spokojnie w popiele nie uśnie

e9 e7 patrzac w płomień kochanie...

e9: 200220 e7:020220 C9: 03323*
C77+: 30323* Fis97: 020*12 F97+: 010*01

Piosenka o kuligu

rm '87, '97

A* x4

tętent

A* B7+ A* Dzwonki, tańczące nad opłotkami,
 g7 A* przez noc się niosą daleko, hen!...
 g7 A* Konie i gwiazdy w grzywach rozwianych,
 B7+ C8 B8 brokaty iskier,
 A B7+ A ogień i pęd! f e d b A* x2

A* B7+ A* Płomień pogoni, rozwiany płomień,
 g7 A* przez noc się niesie daleko, hen...
 g7 A* Konie spienione i czarne konie,
 B7+ C8 B8 skrzyj się, wichuro,
 A B7+ A skrami się mień! f e d b A* x2

g7 A* Chaty się chwieją... W sennych alejach
 g7 A* sznury pochodni kłonią się w pół... klas.
 g7 9 A Po aksamitach szemrzą kopyta, bis
 B7+ A w górę z westchnieniem – i z wiatrem w dół!

A* x2 tętent

A* B7+ A* Na wiatry cztery, na cztery strony
 g7 A* dzwonki pierzchają i gasną hen...
 g7 A* Nocy zdradziecka! Śpiewem zmroczona
 B7+ C8 B8 zabrałaś dzieciom bis klasycznie
 A B7+ A pluszowy sen.

A*: A/A, A/E, A/G, A/A g7 9:333353, 533353
 B7+:03330* C8:85550* B8:63330*

Noc pająka Jan Henryk Gutwiński / rm '96

D* A74 x4

d* a7 znowu nagi las w mgieł sieci
d* a7 który to już raz w mym życiu
d* a7 Fis7 ten las w wieczornym tonie mroku?

d* a7 czuję Twoją dłoń czy Twoja?
d* a7 dotknij piersi mej tak to ja
d* a7 Fis7 zobacz oto ślad który dzieli czas na dwoje

D* A74 x2

d* a7 świt się skrył za mgłą jak mleko
d* a7 noc pająka już daleko
d* a7 nim opadnie mgła na Anioł

C9 H9 Pański będą biły dzwony
B9 biły dzwony A74

D*: 00545* A74: 030200
d*: 012000 Fis7: 053440
C9: 033230 H9: 022120 B9: 011010

Cień słonecznika Jan Henryk Gutwiński / rm '96
4/4 trójdzielnie, powoli

e9 C9* Gdy zerwiesz kwiat dla siebie, Boże, *bas e c g
e9 A7 na imieniny, urodziny,
C9 H7 łodygę z namaszczeniem złożę.
C9 H7 Śniłem, że jestem słonecznikiem...

e9 C9* Do kosza z drewna szlachetnego
e9 A7 dodadzą jodłę dla ozdoby
C9 H7 i kilka świec stearynowych.
C9 H7 Czy tulipanem się odrodzę?

e9 C9* Czy się odrodzę tulipanem,
e9 A7 jak o tym w gwiazdach zapisane?
C9 H7 Non omnis moriar... Co zostanie?
A7 Cień słonecznika

e9 A7 e9 ze słonecznego snu nad ranem...

Cafe Bar „Samopomoc Chłopska” Jan Henryk Gutwiński '76 / rm'97

D 7 C 4 G 4 D 4 x2

D C Papierosowy dym się wije
 G FC Jak jadowita żmija
 D G Od dawien dawna panna Lusia
 C D Pije swój nieprzejrzysty płyn

D C Ostrość jest zdecydowanie zła
 G FC Rysy twarzy masz zamazane
 D C Dźwięk chyba też
 G C Mówisz w języku mi nie znanym x3
 G A Mówisz w języku mi nie znanym powoli 6/8

h fis W bufecie jej obfity biust
 e h Wypełnia całą przestrzeń
 D e Perfekcyjnie Co za oryginalna twarz
 G A I uśmiech Mony Lisy

D C Ostrość jest zdecydowanie zła *

G FC Rysy twarzy mam zamazane

D C Dźwięk chyba też

G C Mówisz w języku mi nie znanym *bis

G C Mówisz w języku mi nie znanym

G A Mówisz w języku mi nie znanym powoli 6/8

h fis W bufecie jej obfity biust ...

D 7 C 4 G 4 D 4 x2

Żeglarz rm '85 / Grzegorz Śmiałowski

e h a h7 W spienionym nurcie chmur
C G a h7 pierwsze wyspy zapłonęły błękitem –
e7 D9 a74 C9
e h a h7 ponad lądem popłynął ocean
C G a h7 i stało się niebo – stało się niebo w dzień.
e7 D9 a74 C

G C Wysoko gdzie stada skłębione
D9 e wzleciał pysznie wachlując skrzydłami
C D9 anioł – żeglarz, co szedł wyżej niż słońce
a h7 i najpierwszy był x3 wśród oceanu.
e7 D9 a74 C9 bis muz.

e h a h7 Aż strach spłynął nań niczym zmierzch.
C G a h7 Świat obracał się. Ocean dobiegł kresu –
e7 D9 a74 C9
e h a h7 nadszedł ląd. Słońce padło w doliny
C G a h7 i pod słońcem życie wstało w dolinach.
e7 D9 a74 C9

G C Biciem skrzydeł żarliwym i płonnym
D9 e podtrzymywał spadającą gwiazdę
C D9 aż runął w głębokie czerwienie
a h7 i minął dzień pierwszy.
e7 D9 a74 C9

e h a h7 W spienionym nurcie chmur ...

Uwielbiam przełęczę rm '97 / Grzegorz Śmiałowski 4/4

D 4 / a7 / G / D 4 C9 G x2 / D 4 C9 G / D 4

D 4 a7	Łagodnie wklęśle.
G D 4 C9 G	Dumnie wypukłe.
D 4 a7	Dwukrzywiznowe.
G D 4 C9 G	Bezboleśnie wszechstronne.

C9 D 4	Pośród stoków – oazy płaskości.
C9 G	Nad krajobraz – i nad podziw stabilne
D 4 C9	odloty moje osiodłane!
G pauza	D 4 C9 G / D 4 C9 G / D 4

e G	Gdy na szczytach zagraża samotność,
h A	gdy dolinami płyną mroczne myśli,
e G	gdy na stokach drogi ludzkich przemian
h A C9	wiodą przez porzucenie i wysiłek –
G pauza 1 takt muz	

e G D 4	– uwielbiam przełęczę!
C9 G D 4	Uwielbiam przełęczę!

e G	Gdy na szczytach zagraża samotność –
D C9 G D 4	uwielbiam przełęczę,
e G	gdy dolinami płyną mroczne myśli –
D C9 G D 4	uwielbiam przełęczę,
e G	gdy na stokach drogi ludzkich przemian –
D C9 G D 4	uwielbiam przełęczę!

e G D 4	Uwielbiam przełęczę!	
C9 G D 4	Uwielbiam przełęczę!	bis

Szałasolot rm'97 / Grzegorz Śmiałowski

G D C9 G Przed zakłęsłą stromizną urwiska
e D C9 D s z a ł a s o l o t ulatuje w nieznane.
G D C9 G Skrzydłem dachu zagarnia krajobraz,
e D C9 D płyną przezeń śródleśne przestrzenie.

a h C9 G Leśna mądrość obdarzyła go ciszą,
e D C9 D chore drzewo w daremnej podróży.
a h C9 G Brakło ognia, aby spełnił się żywot
e D C9 D pustych piersi, pełnych wciąż
wietrznych marzeń.

G D C9 G Przed zakłęsłą stromizną urwiska
e D C9 D s z a ł a s o l o t, wystrzępione lotki gontów
G D C9 G rozpościera – szykując się w ciszy
e D C9 D do niemożliwej, podniebnej żeglugi.

a h C9 G Leśna mądrość obdarzyła go ciszą,
e D C9 D chore drzewo w daremnej podróży.
a h C9 G Brakło ognia, aby spełnił się żywot
e D C9 D pustych piersi, pełnych wciąż
wietrznych marzeń.

Szałasolot II

rm '97

e77 A74 x8 A74 (g fis e d cis) A7
 e A74 e A74
 Skrzydłem dachu zagarnia krajobraz
 e A74
 Płyną przezeń śródleśne przestrzenie.
 G e /E /H B A74 A7
 Przed zakłęską stromizną urwiska
 e /Fis /G /A A4 A7
 s z a ł a s o l o t ulatuje w nieznane.

A74 A7 A74 A7 A74 A6 (A5) A4 (A3)

Leśna mądrość obdarzyła go ciszą.
 Chore drzewo w daremnej podróży.
 Brakło ognia, aby spełnił się żywot
 pustych piersi, pełnych wciąż wietrznych marzeń.

Skrzydłem dachu zagarnia krajobraz
 Płyną przezeń śródleśne przestrzenie.
 Brakło ognia, aby spełnił się żywot
 pustych piersi, pełnych wciąż wietrznych marzeń.

Strzelały butelki szampana... Maciej Naglicki / rm'97
3/4

a E a Strzelały butelki szampana,
E A7 d Sylwester się bawił przez noc
d7 a7 W radości Nowego witania –
E* ktoś mieszał swój kielich x2 z łąą...

G7 W rytm tańca powtarzał do świata
Fis7 F7 E* że nie tak, bo nie z Tą, nie z Nią...

a E a I czego życzyć takiemu?
E A7 d Nadziei na Nowy Rok?
d7 a7 A może tylko przetrwania
E* i myśli daleko x2 stąd...

G7 A może niech idzie do czarta,
Fis7 F7 E* bo nie tak, bo nie z Tą, nie z Nią...

a E a A niech zapomni na zawsze
E A7 d że imię rozkoszy znał!
d7 a7 I niech w tym życiu najbliższym
E* ktoś poda pomocną x2 dłoń...

G7 Choć serce mu nieraz podpowie,
Fis7 F7 E* że nie tak, bo nie z Tą, nie z Nią...

G7: *6455* Fis7: *5344* F7: *4233* E*: bas e d c h

Piosenka wieczorem

rm '97

D* = D /C /H /B /A = D,D97,D96 itd =
 = 032030, 030020,030010,030000

D		D97		G5		A74
	D					
	D			G5		A74
C9		G5		D8		C9
C9		G5		D	D97	D*

W dół, po policzku, sunie spadająca gwiazda...

2. Gdy nad dachami szukasz w słońcu złotej ciszy –
 milczenie złotem staje się niepostrzeżenie.
 Choć samą prawdę milczysz – w dole Cię nie słyszą.
 Samotne złoto bywa ciężkie jak milczenie...
- 3 Na zachmurzonym niebie, jak w spojrzeniu drżącym,
 maleńka gwiazda błyszczy, niczym piętno prawdy.
 Dzień minął. Szepczesz słowa, wstają nowe słońca.
 W dół, po policzku, sunie / spadająca...

Wieczorna chandra rm '97

bossa nova do śpiewania cicho

a7 x4

a7 Wieczorna chandra
D9 ma zmęczoną szarą twarz,
a7 D79- D7 szare oblicza pustych ulic.
g7 C9 Znów ogarniają mnie
fis7 H9 obrazy dawnych miejsc,
h9 E76 w których się z sobą nie spotkamy. bis

A7 D9 Kiedy nie spotkam Cię na dworcach,
a7 D79- D7 kiedy odjadą dni koleje,
g7 C9 gdy twarze nasze
fis7 H9 zapomnienia porwie wiatr –
h9 E76 będziemy tańczyć w dni zawiei... bis

A7 D9 Ruszę za tobą w białą zamieć,
a7 D79- D7 zostawię sweter i herbatę,
g7 C9 fis7 H9 wysepkę w morzu zapomnienia
h9 E76 i nitkę myśli ponad czasem... bis

a7 Wieczorna chandra
D9 ma zmęczoną szarą twarz,
a7 D79- D7 szare oblicza pustych ulic.
g7 C9 Znów ogarniają mnie
fis7 H9 obrazy dawnych miejsc,
h9 E76 Już ogarniają nas obrazy

a7 x4 dawnych miejsc...

Piosenka wieczorem II sł. rm ok. '98

muz. Grzegorz Śmiałowski

a G F7+ G

1. Gdy nad dachami szukasz gwiazdy spadającej –

a G F7+ G

krótszą od Twojej drogą spada gwiazda każda.

F7+ G C F7+

Czy życie swe wyszepczesz zanim wszędzie słońce ?

d7 E7

W dół, po policzku, sunie spadająca gwiazda...

2. Gdy nad dachami szukasz w słońcu złotej ciszy –

milczenie złotem staje się niepostrzeżenie.

Choć samą prawdę milczysz – w dole Cię nie słyszą.

Samotne złoto bywa ciężkie jak milczenie...

3. Na zachmurzonym niebie, jak w spojrzeniu drżącym,

maleńka gwiazda błyszczy, niczym piętno prawdy.

Dzień minął. Szepczesz słowa, wstają nowe słońca.

W dół, po policzku, sunie spadająca gwiazda.

Piosenka o celibacie

rm '98

h7 E7 h7 E7 / D2 D9 D6 D9 D2

D2 D9 D2 Choć się miotasz w nim, klniesz i kulejesz,
h7 E7 Twój celibat jest wielką wygraną.
h7 E7 Skrzydłem pieśni jest ciężar u ramion,
D2 D9 x3 D2 a w przekleństwie tkwi wielka nadzieja.

h7 E7 Będą kochać Cię panny roztropne,
h7 E7 będą tonąć we wspomnień błękicie,
D2 D9 x3 D2 w poczekalni piękniejszej nad życie,
h7 E7 nad miłości spełnione markotnie.

D2 D9 D2 Choć się miotasz w nim, klniesz i kulejesz,
h7 E7 Twój celibat jest wielką wygraną.
h7 E7 Skrzydłem pieśni jest ciężar u ramion,
D2 D9 x3 D2 a w przekleństwie tkwi wielka nadzieja.

D2 D9 D2 Jedną z panien posiadzisz niemłodo.
h7 E7 Nim się dłonie zniszczone rozkrzyczą –
h7 E7 umkniesz tam, gdzie nie było dotyku,
D2 D9 x3 gdzie śpiew pusty trwał nad życia wodą... x3

D2 D9 D6 D9 D2

Barwy zimy sł. rm'98 muz. Grzegorz Śmiałowski
6/8 szybko
e A / G D x4 palc e A / G D x4

e D / a h7 Czerń: pośród śniegów – czeluście łąk.
C G / a h7 Pod słońce. Wiecznie pod słońce,
a D / a h7 w jasność objawień,
e A / G D x2 w oślepienie...

e D / a h7 Z niezdarnego lotu co chwila spadam
C G / a h7 w pejzaż, pełen niewiary.
a D / a h7 I niemiłosiernie razi lustro rzeki...
e A / G D x2

G / C9 Srebro: woda strumieni.
e / C D Jeszcze dzień. Wiecznie za krótki,
G / C9 umyka rzeka...
e / C D Niedośyt: niedostatek uwagi.

a D / a h7 Dosięgnąć gładów, opoki.
a h7 / - Z g ł ę b i ć – i runąć!
e A / G D x4

e D / a h7 I biel lodu: płaszczyzna abstrakcji.
C G / a h7 Zanik wątpliwości. Tafla.
a D / a h7 Doskonale niehumanitarna,
e A / G D x2 równa śmierci.

e D / a h7 Wiele wyniknie jeszcze
C G / a h7 z bólu roztopów. Lecz teraz – nicość.
a D / a h7 Abstrakcyjna płaszczyzna.
e A / G D x2

G / C9 Srebro: woda strumieni.
e / C D Jeszcze dzień. Wiecznie za krótki,
G / C9 umyka rzeka...
e / C D Niedośyt: niedostatek uwagi.

a D / a h7 Dosięgnąć gładów, opoki.
a h7 / - Z g ł ę b i ć – i runąć!
e A / G D x2 bis
a - / h7 - wzwyż, w lodowatą toń x3 h7 / -
e A / G D x4 powietrza!
e A / G D x4 palc

Idzie Grześ

sł. Julian Tuwim, zepsuł rm'98
muz. Grzegorz Śmiałowski

4/4 szybko

G5 F2 C5 D G5 F2 C5 D itd

Idzie Grześ poprzez wieś, strzęp gitary niesie,
a przez dziurkę nutki ciurkiem sypią się za Grzesiem... 3x
Nutek mniej – nosić lżej, gdy gitara pęka,
dodom wrócił, pudło rzucił, ale gdzie piosenka? 3x

Wraca Grześ poprzez wieś, zbiera pieśni strzępki,
choć mu trzeszczy gryf złowieszczco –
Grześ wiosłuje ciężko. 3x

b. powoli

Idzie Grześ poprzez wieś, / strzęp gitary niesie,
a przez dziurkę nutki ciurkiem sypią się za Grzesiem... 3x

Lotnia Jan Henryk Gutwiński / rm '99

4/4 powoli

E 7 fis7 E7 pauza

A9 E 7 Trójkąt na niebie koło słońca
A9 E 7 Geometryczne skojarzenia
fis7 9 A9 4 3 9 Człowiek rozpostarł ręce leci
E 7 a nad nim Bóg a pod nim Ziemia

D2 A9 Dokończyć co nie dokończone
E 7 I zasiać ziarno nie zasiane
fis7 9 A9 4 3 9 I przelać łzę za to co boli
E 7 Pokochać to co nie kochane

A9 E 7 Trójkąt na niebie koło słońca
A9 E 7 Geometryczne uniesienie
fis7 9 A9 4 3 9 Człowiek nie ptakiem chociaż leci
E 7 Boże nie strącaj mnie na ziemię

D2 A9 Dokończyć co nie dokończone
E 7 I zasiać ziarno nie zasiane
fis7 9 A9 4 3 9 I przelać łzę za to co boli
E 7 Pokochać to co nie kochane

A9 E 7 Trójkąt na niebie koło słońca
A9 E 7 Geometryczny ład w przestrzeni
fis7 9 A9 4 3 9 Człowiek jest ptakiem na swój sposób
E 7 Odpinam skrzydła swe na Ziemi

fis7 9 A9 4 3 9 Człowiek jest ptakiem na swój sposób

Modrzewie rm '99 / Grzegorz Śmiałowski
4/4

A / G D / A / C D* / A / G D / C* G / A G A

A / G D / A / C D* Nad przełęczą, gdzie czas się zatrzymał,
A / G D / A / C* G pory roku splecione wędrują.
E fis / D A Z lewej wiosna, uparcie niejasna,
E fis / D / C* E jak w domyśle – we mgłach
we mgłach i modrzewiach.

A / G D / A / C D* / A / G D / A / C* G // A / G D / A / G D

A / G D / A / C D* Z prawej zima: oszronione biele
A / G D / A / C* G w czerni lasu i cień lodowaty.
E fis Wewnątrz jesień.
D A Czas z Nią się pogodzić...
E fis / D / C* E Ach, rudo prześwietlone –
rude modrzewie!

A / G D / A / C D* / A / G D / A / C* G // A / G D / A / G D

A / G D / A / C D* Znad przełęczu widzę całe życie
A / G D / A / C* G jak na dłoni – wśród łagodnych stoków.
E fis W resztkach wzruszeń *
D A i w trawach nagrzanych,
E fis / D / C* E wbrew logice tańczy moje –
tańczy moje lato.

A / G D / A / C D* / A / G D / A / C* G bis od *

A / G D / A / C D* / A / G D / C* G x3 A G A

C*: pochod basowy c, h, a, g

D*: 030450

Coś

rm '00

4/4 szybko

D C9 G5 C9 x3 A G A.

D G C9 G

1 Bardzo o Czymś to tekst: słów tych osią jest Coś.

D C9 G D

Gdy przesyje cię oś – to jest właśnie to Coś!

D G C9 G

To dopiero jest Coś – gdyś nadziany jak gość,

D C9 G C9

choć niemiło – osiernie oś uwiera cię – oś uwiera cię –

F6 C9 G D C9 G C9 x3 A G A

oś uwie- ra cię – uwiera cię w coś!

2 Coś niecoś, czy Coś, czy Cosie ze dwa?

Kto zna Cosie dwa – ten i jedno Coś zna.

Coś niecoś, czy jak? Ciągłe Coś jest nie tak,

C o ś jest wolne jak ptak

ciągle Czegoś mi x3 – czegoś mi brak.

3 Gdy zajarzy ktoś Coś – może włączy się ktoś

w pieśni prąd, chociaż prądu w chacie nie widzę coś?

Choć wyglądasz jak łoś – sępowi na złość

tu utworu oś skoś

i na ł o s i a się x3 – na łosia się wproś!

R. Bardzo o Czymś to tekst, słów tych osią jest Coś.

gdy przesyje cię oś

to jest właśnie to x3 – to jest właśnie to Coś!

Kocham Cię Zimo

rm '00

4/4 powoli

E C* H* x3 E9 H7...
 E A9 C* H* E C* H*
 1 Kocham Cię Zimo, zimowa prostota myślenia.
 E A9 C* H* E C*
 Piękna i naga jak prawda jest rzeźba terenu.
 H* / A9 C* E9
 Żadnych rozstajów dróg, krętych wątpliwości,
 A C* D9 E9 H7
 skośną płaszczyzną dobrnę do Ciebie najprościej.

2 Cicho zapadam w międzypienne przestrzenie.
 W śniegi dziewicze ucieczka, lot zapomnienia.
 Z falą wdzięczności frunę na białe morze,
 na fale dolin ze zmierzchem się położę.

3 Proste dziś są me bezdroża i drogi krzywe
 w szlak oczywisty wiodą nad czasu igliwiem.
 Z pozapętlanej logiki jeszcze się wywikłam,
 nim znów utonie w zdarzeniach ścieżka niezwykła.

R. Kocham Cię Zimo, zimowa prostota myślenia.
 Piękna i naga jak prawda jest rzeźba terenu.
 Żadnych rozstajów dróg, krętych wątpliwości,
 skośną płaszczyzną dobrnę do Ciebie najprościej.

E2: 201220 C*: *0023* H*: *0012* A9: 002200

Piosenka o czarnych drzewach rm '00

8/8

D* x8 *bas: d e-g a c...

D* Mgła –
C9 G D* cały świat tonie we mgle.
C9 G D* Jak we mgle znikasz co dnia,
G A9 jak co dnia wołasz mnie
D* przez mgłę.

A9 G Że cię nie widzę idąc, jeszcze mogę znieść,
A9 G lecz jeśli życie się nie kończy w tym sezonie –
A9 C9 dokądże jeszcze spośród dróg prowadzisz mnie,
C9- D* w którą teraz wiesziesz mnie stronę?

C9 G D* Drzewa. Czarnych dłoni wielki las.
G A9 Czarne dłonie wśród mojego nieba.
G A9 Jak we mgle znikasz co dnia,
G A9 D* we mgle tylko czarne są drzewa.

A9 G Że cię nie widzę idąc jeszcze mogę znieść,
A9 G lecz jeśli życie się nie kończy w tym sezonie –
A9 C9 dokądże jeszcze spośród dróg prowadzisz mnie,
C9- D* w którą teraz wiesziesz mnie stronę?

e A7 4 Gdzie się kończy świat – szarosina mgła.
e A7 4 We mgle nie ma nic – wszystko jest we mgle.
e A7 4 - Jak przez mgłę – że gdzieś jesteś chyba trochę wiem
D* Wiem.

A9 G Że cię nie widzę idąc jeszcze mogę znieść...

ROZMOWA Z OJCZYZNĄ Andrzej Krzysztof Torbus / rm'00
2/4 trójdzielnie, dynam.

a E a G gdyby rozdrapać cię do krwi,
d F E zerwać podeszłe ropą strupy
F E oddzielnie zważyć każdą z win,
F7+ E policzyć zakopane trumny

F E i móc znienacka wyróżnić w pysk
F E zszargać opinię zdeptać honor
d F E - nie dbać o straty, pluć na zysk
F7+ E F7+ E7 boś ani perłą ni koroną klas

d7 E może by wtedy z czcią i wiarą
F7+E F7+ E7 rosło się nam i umierało

a E a G gdyby za gardło schwycić i
d F E do cna cię z gnoju wyjąłowić
d F E - przekląć na wieki, oddać precz
F7+E F7+ E7 innemu bogu lub królowi

d7 E może by wtedy z czcią i wiarą
F7+ E F7+ E7 rosło się nam i umierało bis
a!

Uśmiecham się do ciebie Halina Poświatowska / rm '00
4/4 trójdzielnie, powoli

G C9 G D9 Cis9
Uśmiecham się do ciebie. Czym jest uśmiech?
C9 F7 D9 Cis9
Światłem przez gwiazdę posyłam gwiazdzie.
C9 G7 C9
Zapachem który trawy wiąże w brzęczącą łąkę.
F7 . . . D7 . (D74)
Łagodny kolor zieleni kolor moich oczu
G
wplątał się w twoje palce.
C9 G7 D9 Cis9
Trzymasz w ręce rozszepcane ciało łąki
C9 F7 D9 Cis9
a trawa cierpkim wąskim kształtem
C9 G7 C9
opowiada o moich oczach nieskończenie patrzących.
F7 D7 (D74)
Uśmiechasz się do mnie

Całość x2

G7=*30323 D9=05545*

ROZMOWA Z NIEZNAJOMĄ
4/4 szybko

A. K. Torbus / rm' 00

klas cis7 Fis7 x2 cis7 A7 H7 - E7 A4 x4
 E7 A4 E7 A4 E7 A4 x2
 kto z tobą był tej nocy? / kto cię kochał rano?
 E7 A4 E7 A4 E7 A4 E7
 że z takim smutkiem w oczach / stoisz na przystanku?
 cis7 Fis7 cis7 Fis7
 spójrz – wiosna już nadjeżdża / spóźnionym tramwajem
 A7 H7 E7 A4 x3 E7
 i w oknie naprzeciwko / zakwitły bazie x3 w dzbanku
 A E7 A E7
 już przestań – tak nie wolno / schowaj tę chusteczkę
 cis7 Fis7 cis7 Fis7
 tyle słońca na niebie / świergotu w gałęziach...
 A H7
 ktoś inny będzie jutro / znowu kochał ciebie bis
 A H7 E7 A4 x3 E7 klas
 będzie jutro – może ja tym kimś będę...?
 cis7 Fis7
 „Przepraszam, mam męża bis
 cis7 A7 H7 9 pauza
 Przepraszam...”
 E7 A4
 kto z tobą był tej nocy? / kto cię kochał rano?...

Prolog frgm sł Zbigniew Herbert muz rm '00

Komu ja gram? Zamkniętym oknom	G F*G G F*G
klamkom błyszczącym arogancko	C9 F*C G F*G
fagotom deszczu – smutnym rynnom	C9 F*C G F*G
szczurom co pośród śmieci tańczą	C9 F* D9

Ostatni werbel biły bomby
 był prosty pogrzeb na podwórzu
 dwie deski w krzyż i hełm dziurawy
 w niebie pożarów wielka róża
 I zgrzebny napis na tych deskach
 imiona krótkie niby salwa
 „Gryf” „Wilk” i „Pocisk” kto pamięta
 spłowiła w deszczu ruda barwa

Praliśmy potem długie lata
 Bandaże. Teraz nikt nie płacze
 chrześzczą w pudełku po zapalkach
 guziki z żołnierskiego płaszcza
 Wyrzuć pamiętki. Spal wspomnienia
 i w nowy życia strumień wstąp.
 Jest tylko Ziemia. Jedna Ziemia
 i pory roku nad nią są.

Wojny owadów – wojny ludzi
 i krótka śmierć nad miodu kwiatem.
 Dojrzewa zboże. Kwitną dęby.
 W ocean schodzą rzeki z gór.
 Płynę pod prąd a oni ze mną
 nieubłaganie patrzą w oczy
 uparcie szepczą słowa stare
 jemy nasz gorzki chleb rozpaczy

To miasto – nie ma tego miasta
 Zaszło pod ziemię Świeci jeszcze
 Jak próchno w lesie Puste miejsce
 lecz wciąż ponad nim drży powietrze
 po tamtych głosach Rów w którym płynie mętna rzeka
 nazywam Wisłą. Ciężko wyznać
 na taką miłość nas skazali
 taką przebodli nas ojczyzną

C9: * c e g d g F*: * a f a d g =F96 D9: * a d a d e

Zgasłej sł. muz. rm'00

4/4

Fis6-7 E7 x4

Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 R

Mijam dworce i światła miast / tęcze na szklanki dnie

Fis6-7 E7 x4

Rzeka ludzi rozdziela już nas – / wiele dobrych jest rzek.

H7 A Fis6-7 E7 x2

W rzece ludzi / wolno tonie Twoja twarz.

H7 A E Cis7

Szara woda. / Szara woda, życie me.

Nie wiem czy zdołam zapomnieć Cię –

nie mam Ciebie i mam.

Płyną twarze – obrazy we mgle / wylewają się z ram.

Szara woda. / Szara woda, życie me.

Fis G Fis G x6 / Cis7 E F7 muz.

Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 Fis6-7 E7 R

Mijam dworce i światła miast / tęcze na szklanki dnie...

Fis G Fis G x4 / Cis7 E F7 muz.Fis6-7 E7 x4

Do krytyków Julian Tuwim / rm '00
bossa nova poz V VII IX

a7 D9 h7 E9 cis7 Fis9 h7 E9

a7 A w maju x3
D9 Zwykłem jeździć, szanowni panowie,
a7 Na przedniej platformie tramwaju!
D9 Miasto na wskroś mnie przesywa!
h7E9 Co się tam dzieje w mej głowie:
h7E9 Pędy, zapędy, ognie, ogniwa,
cis7Fis9 Wesolo w czubie i w piętach,
h7 E9 A najweselej na skrętach!

a7 Na skrętach – kolicie
a7 D9 Zagarniam zachwytem ramienia,
a7 A drzewa w porywie natchnienia
D9 Szaleją wiosenną wonią,
h7E9 Z radości pęka pąkowie,
h7E9 Ulice na alarm dzwonią,
a7D9 Maju,
h7 E9 maju! –

a7D9 Tak to jadę na przedniej platformie tramwaju,
G7E7 Wielce szanowni panowie!... bis
a7D9 G5! Tak to jadę na przedniej platformie tramwaju.

Wielka Brama rm '00 / Grzegorz Śmiałowski

4/4 tempo 100

E D E D x4 gliss h (E D E D x4 solo)

E D E D G A E D

1 Nade mną brzozy promienieją zmierzchem.

E D E D G A E D E D

Płoną i płyną – w łagodnych zorzach

C9 A47 H47 (E D E D x4 solo)

E D E D G A E D

patrzę, gdzie Niebo dotyka Ziemi,

E D E D G A E D E D

gdzie się z Nią spleta w widomy horyzont.

(C9 A4 H47)

cis7 H9 h7 A9 E D E D

R Tam Wielka Brama. Tam z dawna mi pisane,

cis7 H9 A C9 D9 E D E D

tam tęsknię i z poniżenia, z poniżenia pragnę tam iść.

C9 A47 H47 -gliss h (E D E D x4 solo)

E D E D G A E D

3 Iść, z wolna zbliżać się, z wolna zbliżać się do krawędzi

E D E D G A E D E D

za którą rozpościera się, rozpościera się niewiadome.

C9 A4 H47

cis7 H9 h7 A9 E D E D

R Tam Wielka Brama. Tam z dawna mi pisane,

cis7 H9 A C9 D9 E D E D

tam tęsknię i z poniżenia, z poniżenia pragnę tam iść. bis

C9 A47 H47 -gliss h E D E D x4 (E D E D x4 solo)

D=23200*+pochód e fis e d C9=03023*

A47=030200 H47=002120 H9=224422

(w nawiasach wersja dwugitarowa)

Siatka na motyle Tom Borkowski / rm '00

4/4 powoli

D* a* maj spadł na mnie jak sieć
D* a9 zarzucona przez Boga
D* a* D* a9 zaplątałem się w drzewa
C7+ D2 E2 pogmatwałem w zapachach
C7+ D2 i padłem beztroski bezwolny
C7+ D2 bezbronny w ramiona
E2 wysokich traw

D* a* D* a6 schwytyany w przemyślnie splecioną
D* a* D* a6 splecioną z wiatru siatkę na motyle

D* a* maj spadł na mnie jak sieć...

całość x2 Tabulatura: 5323 1232 x2 6323 1232 x2

D*= 00545* a*=00545 a9=50545 C7+=00023*
D2=03200* E2=201220

Sny uciekające rm'86, '00

E*

E* sny uciekające sny niedokończone
świt przedwczesny wykrada niechętnym powiekom

A9 nieumilkłe obrazy niedogaśle echa

E* i strzeżone zazdrośnie powracają znikąd

F7+ E niedośnione ucieczki z wilgotnych tuneli

F7+ GFE wielki owad zastygły w martwym wnętrzu ziemi

F7+ GFE wypoczwarza się w miasto pędami wiaduktów

F7+ GFE i jak głowy zawrotem rozcinają niebo

E* pioruny autostrad hiperbole przęseł
ginące za oknem wagonu w momencie

A9 w którym rozchodzą się wzniesione drogi kół i estakad

E* kół i estakad wystrzelony w próżnię

F7+ E w niemożliwym spadaniu zakreślam spiralą

F7+ GFE resztki dygotu szyn drobne tętna sekund

F7+ GFE sprzężone z czujnym niczym wir wskazówek

F7+ G AV biegiem po krętych schodach w dół ku ziemi

E* ku ziemi pełnej zielonych drózek i strumyków
które się gubią ledwie znalezione

A9 które są wszędzie gdzie otwieram oczy

E* mając sekundę na długie wracanie

F7+ stamtąd

G stamtąd

AV stamtąd

Admirał sł. Konstanty Ildefons Gałczyński muz. rm'01

E A H A x3 E A H

E A H A E A H A
Przestań pisać te wiersze! – sykała kochanka w ucho,

E A H A E A H A
i tylko księżyc podsłyszał, schylone, różowe ucho.

E A H A E A H A
I jakieś flety ukryte były w jej biodrach i żebrach,

E A H A E A H
a może to księżyc szumiął potworną palmą ze srebra.

A E
A może to była Brazylia. A może byłem pijany.

A H C H C H C H
Do kochanki prostej, jak palma,

przywarłem uchem do palmy.

E A H A x3 E A H

E A H A E A H A
Z nieczytanego dziennika najśmieszniejszy wyraz „kabokle”

E A H A E A H A
i noc uważnie patrząca przez gwiazdy jak przez binokle.

E A H A E A H A
I jeszcze co? i co jeszcze? W dalekim kościele dzwony.

E A H A E A H
2-ga w nocy. Park przed oczami chodził jak tygrys zielony.

A E
Usta tak bardzo blisko. Gwiazdy tak bardzo wysoko. *

A H C H C H C H

Może to jest poezja, a może tylko alkohol.

E A H A x3 E A H

bis

Landrowerowa serenada

Jan Henryk Gutwiński / Richard Kronig, rm '01
4/4 boogie E7 A7 H7 x3

E7 majowa panna w landrowerze
A7 (C9) E7 to bierze mnie bo właśnie maj
A7 majowa panna w landrowerze
(C9) E7 to bierze mnie bo właśnie maj
H7 A za szybą bardzo dziki teren
(C9 H9) E7 H7 a w perspektywie dziki kraj

E7 ładuje napęd w cztery koła
A7 (C9) E7 tego mi trzeba w garach gra
A7 ładuje napęd w cztery koła
(C9) E7 tego mi trzeba w garach gra
H7 A za kółkiem ona napalona
(C9 H9) E7 H7 hit majowego dnia

A7 majowa panna w landrowerze
E7 to bierze mnie gdy kwitną bzy bis
H7 A w butelce pustka po horyzont
(C9 H9) E7 H7 krajobraz szkła majowe łyzy

muz E7 A7 E7 A7 E7 i powoli
H7 w butelce pustka po horyzont
A C9 H9 krajobraz szkła majowe
E7 A7 H7 E7 łyzy

Szarlatan	sł. Maciej Naglicki muz. rm'01
4/4	D2 9 x8
D9 /C x2	Złotojesienny park
C9 D2	wilgotny aferą kasztanów
C9 D2	wiewiórek jakby już brak
C9 G	i coś się dzieje wśród pań i panów A G x3 A4
D9 /C x2	złotodrapieżny smak
C9 D2	i jesień słodka nad ranem
C9 D2	już niedaleko do gwiazd
C9 G	ruszajmy naszym rydwa- nem A G x3 A C7
A G x2	I on się budzi zbyt tępą żyletką
A G x4	i ona zbyt mocną szminką noc zaciera bis A74
D9 /C x2	Bolesne są cisze wśród traw
C9 D2	choć miłość jeszcze się stara
C9 D2	pierwszych przechadzek jesienny znak
C9 G	czyśmy nie zapomnieli się mała? A G x3 A4
D9 /C x2	I nie owieje nas wiatr
C9 D2	oj! znowu skrzeczą wrony
C9 D2	a uczuć wyznanych dar
C9 G	zabrakło w wydruku słonym A G x3 A C7
A G x2	I on się budzi zbyt tępą żyletką
D9 /C x2	I tak idziemy od lat
C9 D2	w nietuwimową jesień
C9 D2	ludzie na nas nie tak
C9 G	jeszcze czekają rozgrzeszeń A G x3 A4
D9 /C x2	Czy się rozbudził szarlatan?
C9 D2	zdarty kapeć już czeka
C9 D2	coś ciągnie choć deszcz i mgła
C9 G	czas od parasoli uciekać A G x3 A C7
A G x2	I on się budzi zbyt tępą żyletką

SHANTIE OSIEM RAZY sł. Tom Borkowski muz. rm '01
4/4 trójdzielnie, powoli, pochody basowe

G a h d h C9 d e b e D9 a c cis D76 klas

G C9 G D9 Cis9 Pora się ruszyć, panie Bartek
C9 D9 Cis9 Choć czas na nas spadł wielkimi kroplami
C9 G C9 Góry są jednak wciąż zachodu warte
D9 a c cis d a b f No, panie Bartek, jak tam będzie z nami?

G C9 G D9 Cis9 Czas w góry jechać, panie Tomek
C9 Cis9 D9 Cis9 Po drodze zajdźmy tedy
do Baru Na Stawach
C9 G C9 A skoro udało się wyrwać raz z domu
D9 a c cis a b f Wolności dwa kufle kudłate ja stawiam! cresc
G C G C9 b f Na Stawach Bar święty
śnięty ma dziś nastrój
G C D9 Dis-D Choć buki chylą czoła
w cerkiewnym obrzędzie
C9. G C Po latach czas chyba pogodzić się z losem
D9 G Że Beskid był lecz już taki sam x2 nie będzie
G a h d h C9 d e b e D9 a c cis D-Dis-D9

C9 - G - Te góry jakieś takie panie Bartek...
C9 - G - I coś tu, panie dzieju, dzieje się źle
C9 - G - C9 Czyżby jesień wszystko
zdmuchnęła już całkiem?
D9 a c cis d a b f Miejmy, panie Bartek, nadzieję że nie.

G C G C9 b f Coś panie Tomek plecak dzisiaj cięższy
G C- D76 klas Dziadek z Przegibka odszedł na tułaczkę
C9. G C9 Dobrze że komin nadal dymi
w Surowicznych Polanach
D9 Inaczej przyszyłoby ruszyć w ślad x2
za Dziadkiem!
G a h d h C9 d e b e D9 a c cis D9 Dis-D9 pauza G... .. !

G: g h d g d g C9: * c e g d g
D9: * d fis c e e D76: * d fis c h e

*** * * kiedy milczysz wieczność**

Halina Poświatowska / rm '01

A E G D x3 E

A E G D kiedy milczysz wieczność ślad swój zakrzepły

A E G D rzeźbi w tobie

A E G D nie mąc swoim odbiciem jej głębokich

E luster

D A pozwól jej pięknieć w kształcie twoich

E D A G bioder

D C w kształcie twoich bioder smukłych

E smukleć

A E G D pogrzebani na dzień życia na dzień

A E G D dnia

A E G D w ciemności w ciemności rodzi się

E owoc

D A dojrzeje we wnętrzu gęstym

E D A G i słodkim

D C krzaczastość jabłoni strzelistość

E grusz

fis fis fis h fis e d e h

h E dzieci ze zdartą skórą kolan

h E wkładają owoc w niecierpliwe usta

dim

A E G D kiedy milczysz wieczność ślad swój zakrzepły

A E G rzeźbi w tobie

D C nie mąc swoim odbiciem jej głębokich

E 2 luster bis

A9

Małe kina fragmenty K. I. Gałczyński / Richard Kronig, rm '02
4/4 bossa nova

F7+ F6 x4
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6

Najlepsze te małe kina
w rozterce i w udręce,
z krzesłami wyściełanymi
pluszem czerwonym jak serce.

a7 D9
g7 C9 H9 C7
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6

O, już się wieczór zaczyna!
Księżyc wyciąga ręce.
Najlepsze te małe kina
w rozterce i w udręce

F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6

Kasjerka ma loki spadziste,
króluje w budce złocistej,
więc bierzesz bilet i wchodzisz
w ciemność gdzie śpiewa film.

a7 D9
g7 C9 H9 C7
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6

Wychodzisz zatumaniony
zasnuty zakiniony
przez wietrzne peryferie
wędrujesz i myślisz że

a7 D9
g7 C9 H9 C7
F7+ F6 g7 C9
g7 C79- F7+ F6

Najlepsze te małe kina
gdzie wszystko się zapomina
że to gospoda ubogich,
którym dzień spłynął źle bis

F7+=*12201 F6=12001 g7=*333*3
C9=03323* C79- =02323* a7=055505
D9=05545* H9=*2212* C7=01323*

Wstęp do poematu frgm. Andrzej Krzysztof Torbus
4/4 powoli muz rm '01

- D9 7 C9 śmiech ciszę jątrzy jakby od niechcienia
G D9 od kołysania sen przecieka w popiół
D9 7 C9 więc byłaś tylko jak kropelka cienia
G D9 na bursztynowej malowana nocy
- d C9 G zmyśleniem wiatru piasku wędrowaniem
d C9 G jeszcze się pamięć żalem nie zasklepia
A47 A7 gdzie twoja bliskość? przecież na powiekach
d7 G jeszcze się nie skrzy iskierka zwątpienia
A47 A7 więc ty pamiętasz że to było latem...
- d7 G wiem chciałybyś latem
d7 G w poszum się wtopić i brązowość morza
d C9 G w piasku odnaleźć a nie w zwykłej trawie
A 47 A7 rzecz wytraconą jakiś inny obraz
- D9 7 C9 a ja pamiętam że to było latem
G D9 od bosej stopy ślad napęczniał w orzech
D9 7 C9 jest wiara w jutro jak kawałek chleba
G D9 jest drugie lato o tej samej porze?
- d C9 G zmyśleniem wiatru piasku wędrowaniem
d C9 G jeszcze się pamięć żalem nie zasklepia
d C9 G na babim lecie motyl a na tamtym kamień
A47 A7 gdzie twoja bliskość?

Wypa Truję

sł. muz. rm'01

4/4, akcentować twórcze kurcze cierpienie

E7 3 B A E7 3

E7 3

B A E7 3

Wypa-truję kiedy ta – dziwnie na mnie wpływa mgła

A

BA- E7 3

i próbuję truć we mgle: we mgle Wypa * truje się.

Droga idzie. Idzie, ginie, ginie i nie widzę, czy nie
zginie po tym czynie, czy się objawi * droga mi?

Gdy pod śniegiem czujesz pień – nie wydzwaniam nerą weń.
Gdy cię w plery smaga pień – dupoślizgu * trasę zmień.

Wypa truj! Czy Wypa trujesz? Gdy rozterka cię nurtuje –
trując Wypa – okiem łyp: może już zatruty * zatruty Wyp?

Wypa truję, truję Wypa, nie wypada truć, nie wypa...

...trując Wypa okiem łyp: Może już zatruty * zatruty Wyp?

bis:

... / Może już zatruty *

E7 3: e-g h d gis h e

Uwaga: w miejscach oznaczonych* należy wydać dźwięk
zbliżony do indiańskiego słowa „uwgh”.

Blues nr 6

rm '78 '02

12/8 b. powoli, całość blue note

H C H / D Cis C H x2

1. Z wierszy moich nieudaczne i pstre
 miałaś suknie. W ich przelotnym zapachu
 drzemał blues, wierny i zły jak pies,
 aż się zbudził, pstrym marzeniem garbaty.
 Aż się zbudził wierny i zły jak pies.

2. Stary pies. Poszłaś, w suknie ubrana
 z nut fałszywych. Nie wracaj, nie trzeba –
 tyka zegar. Z wolna goi się rana.
 Bluesem struna szarpnięta, przebrzmiewasz...
 Tyka zegar. Rozdarta bluesem rana goi się.

Piosenka Dyslektyczna

Magdalena Węgrzynowicz – Plichta / rm '02

6/8

E* zgubić rytm jak ok. 9/8

a E Myślisz, że wiesz na pewno

E a i to się ze sobą zgadza

a d gdy całym ciałem czujesz miiiii

E* a iiiiłość jak ci się odradza

a d gdy całym ciałem czujesz jak ci się

E* a odradza- na miłość odradza.

a E Spotykasz Gonie-przypadkiem

E a zawsze jednak gotowa

a d zachęcasz go w(y)cielonym wejrzeniem

E* a no chodź (-ć) przeczą temu słowa bis

a E Lilijną lilią jesteś

E a różowym kwieciem róży

a d ja – Śminkiem twym kiedy w kwiecie,

E* a mój kwiecie wieku, się zadurzysz bis

a E Uciekasz zwykle nie w no, nie w porę

E a wystraszona samą O! -sobą

a d że może cię pociągnąć tylko

E* a za za-kazany owoc bis

a d A może cię pociąga mej

E a zakazanej buzi owoc?

Piosenka o powrocie pociągiem rm '02
4/4 muz. Grzegorz Śmiałowski
h G x4

h G Jeszcze się miasto kolebie w zwrotnicach
D E a za wagonem rozerwana przestrzeń;
G A h E z mrowia torowisk znowu mi umykasz bis
G Fis h bezosobowo i jakże pośpiesznie.

h G W końcu – pociągu – wiem, że wszystko płynie;
D E w kolejach życia znikają drobiazgi,
G A h E lecz dokąd płynąć, gdy się ciągną szyny bis
G Fis h i tęsknię tyłem do kierunku jazdy?

h G W kurzawie znikam – z dalekiego życia
D E patrzę w tor ślepy niewidzącym wzrokiem.
G A h E Pustką wolności semafor zakwita: bis
G Fis h niczyich oczu, skąd odjechał pociąg.

h G Dwoista dróg powrotnych jest tęsknota:
D E nieodwracalna, chociaż odwrócona.
G A h E W dwie strony naraz płynie moje okno bis
G Fis 1E 2h gdy długą prostą kocham w nieskończoność.

E G D x3 E.G Fis

h G W studnię łoskotu i w zakręt tunelu
D E poleciał kroplą światła ziemski padół...
G A h E ...znów dzień. Jak zjawa. Porażenie bielą, bis
G Fis h równina myśli i kropka w pejzażu.

h G Droga spełniona. Pasaż fortepianu klas
D E biegnie w gałęziach drzew i nic nie zmieni
G A h E marzeń, co padły w głębię dokonaną bis
G Fis 1E 2h i utonęły w toru oddaleniu.

Erotyk Irena Kaczmarczyk / rm '02
4/4 powoli

C9* x4

C G C C9 Pozwólmy naszym dłoniom rozmawiać do woli,
C G C C9 pozwólmy palcom pieścić każde słowo z bliska,
d2* C9 G stęskniony dotyk niechaj zatańczy powoli
G F96 G C9* jak płomyk pożądania co w źrenicy błyska.

C G C C9 Pozwólmy palcom cicho zabłądzić we włosy,
C G C C9 niech się nam zaplatają warkoczyki marzeń,
d2* C9 G a łezkę zakochaną co się z rzęsy toczy bis
G F96 G C9* ustami znajdź i scałuj ze szczęśliwej twarzy.

C G C C9 Pozwólmy ustom naszym nasycić się wzajem,
C G C C9 niech dziką słodycz piją jak dojrzałe wino.
d2* C9 G Czyżbyśmy wędrowali znów Edenu krajem bis
G F96 G C9* i znów tamtymi byli – chłopcem i dziewczyną?

C9*: 03023*, 31023* d2*: 0323* * F96: 3323* *

Żyję raz jeszcze

Alicja Tanew / rm '02

(w nawiasach ew. głos kobiecy)

A 4 A 4 D 4 A 4 E bis

h E x2 Żyję raz jeszcze i znowu raz jeszcze
 cis Fis x2 wiosna całuje moje dreszcze deszczem
 h E A D 4 3 2 na białej ławce kocham Twoje ręce
 h E i zieleń świeżą i czy można więcej?
 A 4 D 4 A 2 E

Moja gorączka jest od czekania
 od zachłanności od niewyspania
 od niedosytu i braku słońca
 moja gorączka wiecznie gorąca

Jesteś zawrotem głowy niepojętym
 przez Ciebie kroki stały się niepewne
 słowa niczego nie mogą już ukryć
 mój zawrót głowy w twych oczach jak w lustrze
 (Na każdej ławce i przy każdym drzewie
 a drzew jest tyle – że może mi powiesz
 jak ja Cię kocham bo już sama nie wiem
 czy życie całe czy tylko tę chwilę?)

Jesteś jak śnieg na wyciągnięcie ręki
 Jesteś jak śnieg puszysty i miękki
 stąd myśli białe na kartkach do Nieba
 Ty tylko wiesz o czym ja do Ciebie
 (Biegnę w strumieniach deszczu, co jest płaszczem
 moje ramienia wstydem nie zakryte
 pragną ci wyznać czego się spodziewam
 pozwól – niech pada deszcz, mój pocałunek)

Czas pachnie poziomkami różowo i soczyście
 musiała przyjść ta pora spaść na mnie jak liście
 i choć nic się nie stało nikt mnie nie zaskoczył
 to nie poznaję Ciebie przez te jesienne oczy
 (Całuję bratki, który raz całuję
 ściany to widzą, ściany milczą o tym
 nie wolno głośno, bo głos by Cię zbudził
 a Ty masz spać i kochać mnie we śnie)

Żyję raz jeszcze i znowu raz jeszcze
 wiosna całuje moje dreszcze deszczem
 na białej ławce kocham Twoje ręce
 i zieleń świeżą i czy można więcej? bis dim

Żołnierz na deszczu Jiri Sotola / Jaromir Nohavica,
tłum Piotr Drzewski, rm '02

a D a D

a D a D Na deszczu żołnierz stał a było to nad ranem
a D C E7 przed mgzynem broni na warcie w deszczu tkwił
a G d C E7 Stał tam jak palec sam, prószło po kasztanach,
d a DED C już mieli warty zmieniać wstawał blady świt.
a D a D

a D a D

a D C E7 Karabin podniósł i lufę do ust przyłożył,
a G d C E7 ten pocałunek gorzki i lodowy był –
d a DED C co też na deszczu przyszło wtedy mu do głowy
a D a D już od żołnierza tego się nie dowie nikt.

a D a D

a D C E7 Już leży, nie oddycha, ulewa zmywa rany,
a G d C E7 jak krew zbłąkaną przyjąc dobrze ziemia wie,
d a DED C choć na nic jej ta krew i ciało poszarpane
a D a D żołnierza, co od dzisiaj dezterem jest.

a D a D

a D C E7 Mówimy, że umierać mądrzej by się chciało
a G d C E7 i że tak marnie skończyć może tylko tchórz.
d a DED C Rozciągniętego, przemokniętego ciała
a D a D spóźniona mądrość nasza nie porusza już.

a D a D

a D C E7 Któż więc dopomógł mu i kto mu rękę podał
a D C E7 kiedy nie mogąc spać na pryczy nocą siadł?

a G d C E7

d a DED C I czyśmy obcy tak czy podobni jak woda – *
a D a D wiecznie na deszczu...? *bis

ANIOŁ sł Jan Pawlicki muz rm'04

4/4 blue

bas solo E x4 / A A E E / H A E H

E 7 Anioł o skrzydłach czarnych
 Co w oczach nosi zmierzch
 A* Witraża szyby strącił C7 D7 gliss
 E 7 I natłukł szklanych łez
 H7 A - Anioł o skrzydłach czarnych
 E 7 We włosy zaplótł gniew H gliss

Na barwy cienie rzucił / I świętych ubrał w krew
 Aniele mój przeklęty / Ty zawsze przy mnie stój
 Bym Śmierć jak siostrę witał / I pił z Nią rajski zdroj
 solo

Anioł o skrzydłach czarnych / Co w oczach nosi zmierzch
 Aniele mój przeklęty / Ty zawsze przy mnie stój
 Bym Śmierć jak siostrę witał / I pił z Nią rajski zdroj

EPITAFIUM Jan Pawlicki / rm '04

4/4 powoli

AG x4 Gdy wiersz przyjdą wieszać / Bądźcie tam anioły
 AG x4 Zawiążcie mu oczy / Wiatrem, wodą, ogniem
 AC DE A Wychwalajcie jego / Krzykiem trąb tysiąca
 AG x4 By głos jeno słyszał / Gwiazdy spadającej

AG x4 Gdy wiersz przyjdą odciąć / Rozsypcie mu wiosnę
 AG x4 Aby w niej odnalazł / Oczy swe zagasłe
 AC DE A Otulajcie jego / Srebrnych gwiazd koroną
 AG x4 Aby w niej przypomniął / Swoją młodość płoną

AG x4 Gdy wiersz przyjdą chować / Opaszcie mu biodra
 AG x4 Złotogłowiem sławy / Niechaj śpi wygodnie
 AC DE A Jeśli zmartwychwstanie / Nie zwróćcie go ziemi
 AG x4 Gdy na niej porośnie / W przekleństwo się zmieni

Stukot kół

sł muz rm'02

8/8 szybko * bas G+ ćwierćton blue note

E*x8

E*x4 Znowu droga ma, znowu tylko ty,
 E*x4 w tobie znów zanurzam twarz,
 w tobie noc i dzień
 A9 E*x4 jak rwący nurt, stukot kół.

E*x4 Znowu tylko ty: w wielkie morza dróg
 E*x2 z tobą płynę tam, gdzie unosi mnie
 A9 E* x4 jak życia rwący nurt, stukot kół. eegg g-fis-e

C9 D2 Wyływamy w wielkie morza dróg,
 C9 D2 zanurzamy twarze w rzece dnia,
 C9 D2 E2 lecz co noc wracamy jeszcze na swój brzeg.

C9 D2 Co zostaje tam gdzie nie ma nas?
 C9 D2 Tylko chwilę drży odbita w wodzie twarz
 C9 D2 E2 i ustaje w toni morza rwący nurt.

muz D AG

E*x4 Co zostaje tam, gdzie już nie ma nas,
 E*x2 gdzie się kończy droga, gdzie ustaje
 A9 E* x4 w toni morza rwący nurt? Stukot kół.

C9 D2 Z nocy się wynurza nowa łódź,
 C9 D2 inni ludzie wypływają w morza dróg,
 C9 D2 E2 zanurzają twarze w nowy dzień.

C9 D2 Co zostaje tam gdzie nie ma nas?
 C9 D2 Tylko chwilę drży odbita w wodzie twarz
 C9 D2 E2 i ustaje w toni morza rwący nurt.
 E2 W nurcie tam, gdzie już nie ma nas – D AG

E*x8 pola, stukot kół. dim E2

Dar Janusz Kutyla / rm '03
4/4

a /HCH x4

a /HCH x2 Dałeś ją w deszczu w porywach pustki
a /HCH x2 jak owoc słodki bym mógł się nim najeść
E dałeś ją nagle jak błysk Twego miecza
E /GF jako tarczę moją
E /EFECHF E /EFE-

a /HCH x2 biorę ją w ciszy Twojego jestestwa
a /HCH x2 nie wydam przy tym jęku zwierzęcego
E biorę i pytam czy chce być bo nie wiem
E /GF i mówi pragnę a oczy nie kłamią
E /EFECHF E /EFE-

a /CG D** x3 E /EFECHF E /EFE-

a C D9 dałeś ją w ciszy sumienia po które
a C D* E sięgałem nieraz by rozpruć na dwoje
a C D9 dałeś na prośbę ustami od krzyku
E biorę ją w darze i nie podziękuję
E /GF bom Cierpiał długo w samotni pustej dim
E /EFEH i nie wiem czy to od Ciebie podarek
E /EFE-

a /HCH x2 wzięłeś ją z deszczem
szarym burym brzaskiem
a /HCH x2 wzięłeś ją nagle tak jak mi ją dałeś dim
E budzę się pusty w samotni ranek cichy
E /GF ja nie złorzeczę przecież szczęście miałem
E /EFEH wzięłeś boś musiał, bo tak napisano
E /EFE-

a /HCH x2 bez głosów lata czekał będę korny
a /HCH x2 na znak Twój i dotyk
gdy znów dasz mi ją w słońcu
a /HCH x2 w promieniach gwiazd nocy
wtedy będę wiedział
E że to dar twojej mocy E /EFE-
E /EFECHF E /EFE-

a /CG D** x3 E /EFECHF E /EFE-

a C D* dałeś ją w ciszy sumienia po które
a C D* E sięgałem nieraz by rozpruć na dwoje
a C D* dałeś na prośbę ustami od krzyku dim
E budzę się pusty w samotni ranek cichy
E /GF ja nie złorzeczę przecież szczęście miałem
E /EFECHF dim
E /GF ja nie złorzeczę przecież szczęście miałem
E /EFE- a77

a /HCH: * a-h-c-h e a c *
E /GF: e-g-f h e gis h e
E /EFECHF: e-f h-c e-f gis h e /pochód basu efe hch efe
E /EFE-: e h e-f-e gis h e
D*: * d fis g d e poz III
a /CG: *-g a-c e a c e
D**: fis * d a * *

JA, NOC Jan Pawlicki / rm '04

D9 B7+ G76 A74

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc / w ciszę spowita

D9 B7+ G76 A74 w żal gęsty / jak w chustę księżycy

C97 A74 Moja młodość / kirem okryta

C97 A74 A7 moja młodość /spłonęła przed świtem

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc / nie pragnę więcej

D9 B7+ G76 A74 futra z gwiazd / ni słońca ręki

C97 A7(4) Moja nagość / szyta z udręki

C97 A74 A7 moja nagość / otulona lękiem

g fis Moje ciało / ciche, samotne

g fis moje ciało / wypite do dna

g A74 Moje oczy / mroczne jak węgiel

C97 A74 A7 moje oczy / dam ślepcom w podzięce

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc / w okna spoglądam

D9 B7+ G76 A74 dajcie choć / łyżkę ognia

C97 A7(4) moje imię / boją się go ludzie

C97 A74 - moje imię / może zbyt krótkie?

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc / w ciszę spowita

D9 B7+ G76 A74 w żal gęsty / jak w chustę księżycy

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc

D9 B7+ G76 A74 Ja, noc D9

D9 03200* B7+ 03230* G76 030303

A74 030200 C97 030230

*** * * Już czas ukochać w sadzie** Leśmian / Alabrudzińska

aCD2E

aCGa Już czas ukochać w sadzie pustkowie bezdomne,
aCD2E Ptaki niebem schorzałe i drzewa ułomne
aCD2E7 I płot co tyle desek w złe stracił godziny,
aCGE Że na trawę cień rzuca przejrzystej drabiny.
aCD2E

aCGa Już czas ukochać wieczór, z tamtej strony rzeki,
aCD2E I zmarłego sąsiada ogród niedaleki,
aCD2E7 I ciemność, co nim duszę sny do snu uprzątą,
aCGE Żywi nas po kryjomu dobrocią pokątną.
aCD2E

aCGa Już czas ciuć okruchy ostatniego znoju
aCD2E W ubogich złocistościach złętego pokoju,
aCD2E7 I skroń złożyć w twe ręce, wycieńczone mgłami –
aCGE I nie płakać – nie płakać wspólnymi siłami!

aCD2E7 I skroń złożyć w twe ręce, wycieńczone mgłami –
aCGE I nie płakać – nie płakać wspólnymi siłami!
aCD2E

PSALMY Jan Pawlicki / rm'04
4/4 trójdzielnie powoli

G 7 G 7 F69 C9 G –

m

G 7 G 7 Rzekł Pan do Czasu
C9 G 7 Nie oglądaj się, pływ
G 7 G 7 Albowiem Ja zawrócę cię
F96 C9 G 7 Do kolebki dni

k

G 7 G 7 Rzekł Pan do mórz
C9 G 7 Nie bójcie się, gdy wstrzymam deszcz
C9 G 7 Albowiem żłobią już
F96 C9 G 7 Swe ujścia rzeki łez

m

G 7 G 7 Rzekł Pan do śniegu
C9 G 7 Nie płacz pod okiem słońca
G 7 G 7 Albowiem cieni znajdziesz moc
F96 C9 G 7 I w sercach, co stronią od grzechu

k

G 7 G 7 Rzekł Pan do Śmierci
C9 G 7 Czyń powinność swoją
G 7 G 7 Albowiem i twoje dni
F96 C9 G 7 Już policzono

m

G 7 G 7 Rzekł Pan do Prawdy Szukać cię będą żywi
C9 G 7 Poszukiwać na próżno umarli
G 7 G 7 Albowiem Tobie dałem moc
F96 C9 G 7 Samej odnaleźć kogo zapagniesz

km

G 7 G 7 Rzekł Pan do człowieka F69 C9 G G7
C9 G 7 Twój ruch Ja czekam F69 C9 G G7

G 7= 330023, 300323

AKWARELE sł Jan Pawlicki muz rm'04

4/4 powoli

C9 efecg C9 gaag
Świty, świty Ptasim krzykiem Łowię świty
 D9 C9 G
Ciszy brzmieniem Ptasim śpiewem Ptasim Iśnieniem
 C9 efecg
Dzień się sieje

Złoto, złoto Rybim okiem Zbieram złoto
Głębin chłodem Rybim chodem Rybim tańcem
Łowię ogień

Cienie, cienie Sarnim drzeniem Chwytam cienie *
Łąk grzebieniem Sarnim ściegiem Sarnim biegiem
Zmierzę ziemię

Zieleń, zieleń Drzewa szeptem Płoszę zieleń
Pni milczeniem Drzewa tchnieniem Drzewa cierniem
Wiję wieniec solo1 /2 *bis powoli

Solo1

E7VII he A7V ae hcis dcisha
E7 hcisha gisagisfis agisfise .gisfise A7 d.cisa fe
D9 d de C9 c cd G hag

Solo2

D9 C9 G x3 C9 efecg C95...
E7VII: e e gis d h h
A7V: a cis g g c e

ZIMOWY WALCZYK Jan Pawlicki / rm '04

3/4 walc

D /C x3 A

D C A Zima tańczy / W tańcu kona
G A Otuliła swe ramiona W wiatr zazdrosny
D C A Wiatr północny Dniem i nocą
G A D Dniem i nocą Co wełniste chmury toczy
D /C x3 A

D C A Zima tańczy. Pocałunki
G A Tańcem znaczy Chłodem sypnie Wody złamie
D C A Wody złamie Srebrem kłamie
G A D Srebrem kłamie Na przedświtu zimnej ścianie
D /C x3 A

D C A Zima tańczy. W znak pogoni
G A W znak pogoni wyszły w pole kare konie
D C A Śnieżne łoże Ścielą burze
G A D Stawi straże Za oknami białych marzeń
D /C x3 A

D C A Zima tańczy / Zawiruje
G A Zawiruje I zapłacze Siądzie w sanie
D C A Mrozem zatnie Słyszysz granie
G A D Słyszysz granie To jej walczyk na rozstanie bis
D /C x3 A D

* * * **malutka nie odchodź** Poświatowska / Alabrudzińska
12/8 powoli g A gE A

g A mała malutka nie odchodź
g E A świat / cztery strony podwórka
d E kotek – kici kici / piesek – hau hau

g A wstążka książka cukierek / barchanowy miś
d E już wytarty / l lalka w krynolinie
AB7+ D2 która / siedzi pośrodku łóżka

g A mała malutka / życie ręce jaszczurek
g E A stopy wróble / przeskakujące kostki bruku
d E twarde chłodne / jeśli przyłożyć policzek
AB7+ D2 albo / pocałować

g A mała /nie większa od śmierci
gE A która przychodzi /stąpając pewnie
d E fioletem powleka usta /l gasi oczy
AB7+ D2 jak świeczki w kościele / biała zakonna siostra

g A mała malutka nie odchodź
gE A świat /cztery strony podwórka
d E fioletem powleka usta /l gasi oczy bis
AB7+ D2 jak świeczki w kościele / biała zakonna siostra

Śpiący jednorożec Poświatowska / Alabrudzińska

Fis G x3 Fis - bis
 Cis7 D7 Cis7 Cis7 bis – ea gliss bębny

fis x2 ponieważ jesteś piękny /dla ciebie jest moich
 E x2 kolan /miętkość
 fis x2 aksamit mojej sukni /podpełza /pod twój sen
 A x2

Fis x2 ponad uśpionym /świecę
 E x2 sierpniowym firmamentem
 A G i gwiazdy oczu moich /spadają
 Fis G w białą sierść
FisG x2 Fis - powoli

(2ga kobieta, 3.razem)

fis x2 ponieważ jesteś piękny /dla ciebie jest moich
 E x2 kolan /miętkość
 fis x2 aksamit mojej sukni /podpełza /pod twój sen
 A x2

Fis x2 ponad uśpionym /świecę
 E x2 sierpniowym firmamentem
 A G i gwiazdy oczu moich /spadają
 Fis G w białą sierść szybko
FisG x2 Fis -

List do Federica Garcii Lorci

8/8, pseudo flamenco Andrzej Krzysztof Torbus '85 /rm '04

Dialog bas / bas / EF7+ / E - / bis
 E F7+ E F7+ x2 E a F7+- E 1 bas solo 2 wiol. solo

a a G G Nie zastałem Cię w domu, więc kreślę słów parę,
 F F EF E - niebo nad Grenadą ciemne jest jak atrament.
 a a G G Księżyc jest pomarańczą, gitara płacze, a cykad
 F F unosi się w powietrzu
EF x3 E - nieustająca bis muzyka.

a a G G Dojrzewają granaty przed Twoim domem białym,
 F F EF E- żandarmi dziś wyjątkowo nikogo nie rozstrzelali.
 F7+ - E Pod wzgórzem Sacramonte
 F7+ - E cyganie grają flamenco,
 a G F E - od zapachu oliwek gwiazdy w popłochu bledną

EF7+ x3 E wiol. solo

a a G G Na placu Izabelli fontanny biją rzęsiście,
 F F a piersi dziewcząt w toni wieczoru
EF E toną jak winogron kiście.
 F7+ - E W sypialni cisza, lecz co to...
 F7+ - E - ktoś przy oknie przystanął?
 a a G G Nie, to w wąwozach Nevady
 F F- łka romancero gitano.
EF x3 E - romancero gitano.

Dialog E F7+ E F7+ x2 E a F7+- E
 1 bas solo 2 wiol. solo a!

PIESKI BLUES Andrzej Styczyński / rm '05
4/4 trójdzielnie, powoli

E7 A7 Śnię tak piękny pieski świat,
E 7 że łyż mi z pyska lecą w dół.
A E9 D9 Cis9 W nim pies każdy jest psu brat,
H7 A7 /G E H7 pod okrągły, moje Państwo, włożę stół.

E7 A7 Człek nad stołem to mój brat – łąta,
E 7 Czego nie zeżre sam, w mordę to mi pcha!
A E9 D9 Cis9 Życie raz daje w kość, raz w mordę – kość,
H7 A7 /G E H7 bo taki, w mordę, jest świat psa.

E7 A7 Przy stole już na czterech łazi ich cała zgraja
E 7 i szczeka jeden z drugim, na psa urok, tak jak ja.
A Dwie trzecie na grzbiecie
E9 D9 Cis9 ledwie liczy własne łapy, och...
H7 A7 /G E H7 łapy, czy ochłapy, pieski świat?

E7 A7 Sama podnosi się tylna łapa,
E 7 gdy pod stół jak ochłap rzucony pada gość.
A Gryzie mój ochłap, zostaw,
E9 D9 Cis9 pies ci w mordę, mój psu bracie,
H7 A7 /G E H7 Bo psiamać, w mordę, to moja psia kość!

E7 Wściekły choć pokojowy –
A7 zaszczuty czuję jak skowyt
E 7 w łańcuchach karuzeli gna piekło i niebo psa.
A E9 D9 Cis9 Gdy zgaszą mi za karę i świeczkę i ogarek
H7 A7 /G E H7 Bardzo wolny, jak ogary pójdę w las.

Łąka Bolesław Leśmian/Jagna Alabrudzińska, rm '05

2/4 folk

a a / E edch x2

1K

a a E a Czy pamiętasz jak głowę wynurzyłeś z boru
 C G C E Aby nazwać mnie Łąką pewnego wieczoru
 a G C E Zawołana po imieniu Raz przejrzałam się w strumieniu –
 a G E I odtąd poznam siebie wśród reszty przestworu
 a / E edch

2M

a a E a Wyślij pierwej z nowiną co najlichsze ziele
 C G C E Potem sama się przybliź z kwiatami na czele
 a G C E Pędząc przed się wonne kwiaty
 Wnijdź do wnętrza mojej chaty
 a G E Bo chcę tobie sam na sam opowiedzieć wiele
 a a / E edch

3K

a a E a Jeszczem ja w żadnej chacie dotąd nie bywała
 C G C E Wiem tylko, że przez szyby widnieję – niecała.
 a G C E Jakże cała poprzez drogę Do twojej chaty wbiegnąć mogę?
 a G E Od naporu zieleni runie ściana biała!
 A a / E edch

4M

a a E a Będę czekał na ciebie z dłonią na zasuwie
 C G C E Zasłyszawszy twój szelest z nóg zdejmę obuwie
 a G C E Wyjdę bosy na spotkanie Śpiewający niespodzianie
 a G E A śpiewając pomyślę, że pacierze mówię
 a / E edch

5K

a a E a Cień twojej głowy do moich przybłąkał się cieni
 C G C E Wiem, że w oczach nie zdzierzysz tej wszystkiej zieleni,
 a G C E A co w oku się nie zmieści To się w duszy rozsześci!
 a G E Jeszcze dusza ci nieraz żywcem się odmieni.
 a a / E edch

6M

a a E a Za daleka mi byłaś wpośród kwiatów cienia
 C G C E Łąko, zielona łąko szumna od istnienia
 a G C E Chcę byś była taka bliska Jak ta łąka co gardło ścisła
 a G E Kiedy w nim się zapóźni śpiew twego imienia
 a a / E edch

7K

a a E a Kosą grozi twa miłość co pożera kwiaty
C G C E Sierpem zgarniasz do duszy Mych maków szkarłaty
a G C E Lecz miłości się nie boję Jeno w zgrozie ci dostoję
a G E Bo i Bogu jest słodki powiew mojej szaty
a / E edch

8M

a a E a Ani zmora z jeziora ani sen skrzydlaty
C G C E Lecz łąka nawiedziła wnętrze mojej chaty
a G C E Trwała ze mną na tej ławie Rozmawiając głośno prawie
a G E Na ścianach moich rosa na podłodze kwiaty
a a / E edch **powoli, klas.**

9K

a a E a Przyszły do mnie motyle utrudzone lotem
C G C E Przyszły pszczoły z kadzidłem i mirrą i złotem
a G Przyszła sama nieskończoność
C E By popatrzeć w mą zieloność
a G E a Popatrzyła i odejść nie chciała z powrotem

M

a G Przyszła sama nieskończoność
C E By popatrzeć w Jej zieloność
a G E Popatrzyła i odejść nie chciała z powrotem
a a / E edch cresc

10M

a a E a Nie grążyłem ja w niebie nie steru ni wiosła
C G C E Lecz mnie radość swym prądem zmiotła i uniosła
a G Wieczność ku nam znikąd zbiegła
C E U stóp naszych warcząc legła
a G E a A pierś moja tej nocy chabrami porosła

KM

a G Wieczność ku nam znikąd zbiegła
C E U stóp naszych warcząc legła

M

a G E a A pierś moja tej nocy chabrami porosła
a a / E edch / a

Renety

Henryk Cyganik / rm '05

A9

A9 . w sadzie jesienne zrywam renety
G6 A9 pachną twą skórą wiatrem w pościeli
G6 Fis74 biorę w ramiona ciebie i jesień
F4+7+ A9 w czas się zapadam w piersi twej kielich

A9 .

G6 A9 siwe mgły zmierzchu na kształt korwety
G6 Fis74 płyną na skrzydłach lasów anielich
F4+7+ A9 patrząc w twarz niebu płonę do reszty
w wielkiej nadziei Wielkiej Niedzieli

A9 .

G6 A9 z zimą w plecaku czeka listopad
G6 Fis74 niech sobie czeka ja zmartwychwstałem
F4+7+ A9 w adwent hosannę śpiewam w twoich oczach
to w tobie słowo stało się ciałem

G6 A9

G6 A9 a ciało krzykiem w bioder obłokach
G6 Fis74 w sadzie renety rwiemy dojrzałe
F4+7+ A9 w adwent hosannę śpiewam w twych oczach
to w tobie słowo stało się ciałem

G6 Fis74

F4+7+ A9 w adwent hosannę śpiewam w twych oczach
to w tobie słowo stało się

A9

modlitwa skazanego smreka Henryk Cyganik / rm'05

C9 G oderwij mnie od ziemi Panie
F69 C9 G lub chociaż uczyn' wiatrołomem
a E tu deszcze kwaśne wiatry s'one
G D2 i siekier pełen každy ranek

a E znów pewnie przyjdą sprawiedliwi
G D2 z czerwoną pychą śliskie węże
C9 G i znów oberzną mi gałęzie
F69 C9 G bym w pniu był szerszy napłótt' żywic

C9 G z jodłami kiedyś piłem s'oi'ce
F69 C9 G i z jarzębiną grałem w życie
a E w zielonej lasu okowicie
G D2 szumiałem z dębem i zajęcem

a E leśników trzech podeszło wczoraj
G D2 mierzyli w pniu w gałęziach w barkach
C9 G rzucili krótkie s'owo: tartak
F69 C9 G widnokrag zatrząsł się i skonał

C9 G a tak wierzyłem w Ciebie Panie
F69 C9 G że mi pozwolisz cicho spróchnieć
a E że wypłowieję w lasu chruście
G D2 po wiekach z łanią zmartwychwstanę

a E i oto wyrok śmierć przez ścięcie
G D2 podwracali bracia głowy
C9 G cień jarzębiny księżycowy
F69 C9 G w ramionach cienia klonu mięknie
C9 G oderwij mnie od ziemi Panie
F69 C9 G lub chociaż uczyn' wiatrołomem
a E tu deszcze kwaśne wiatry s'one
G D2 i siekier pełen každy ranek

a E tu deszcze kwaśne wiatry s'one
G i siekier dim G

Kołysanka Andrzej Krzysztof Torbus / rm '06

a g f e d c d e c e d

D 2 D 2 Już senna cała, a jeszcze dotykasz...
D G A . włosy kołysze ciepły podmuch lata
G . A . to nieostrożna na ścianie muzyka –
G . Fis . z cieni splełanych iskrzy się sonata

A . G . może pachnące odwiedzasz ogrody
A . G . pełne tajemnic, ciszy i alejek
Fis . G . nie wiedząc nawet, że płomykiem modrym
B . A . już na powiekach pierwszy sen się chwieje

D 2 D 2 śpij...w bieli ukryj ciało swe przede mną
D G A . północ bije, za oknem kłębi się szaruga
G . A . w sen się zakradam na daremno
G . Fis . kołysanka za długa

A . G . może pachnące odwiedzasz ogrody
A . G . pełne tajemnic, ciszy i alejek
Fis . G . nie wiedząc nawet, że płomykiem modrym
B . A . już na powiekach pierwszy sen się chwieje

Niewiele drogi już w nas rm'07

4/4 powoli

Niewiele drogi już w nas,
gdy niebo się chyli i kończy się dzień.
Niewiele drogi od marzeń
do chusty pejzażu, co przywiera do stóp.

Plączą się wstęgi i drogi
zменяją się w krew.
Zrudziałe słońca lat spływają w dół.
W studni pamięci twarze toną.

Niewiele zmienia w nas pamięć,
choć skrzy się jak diament i łasi co noc.
Świętości głodni wracamy
pod strzechy miraży, pod dziurawy dach.

Z dziurawej nocy
sypią się gwiazdy, piach dni...
Sypią się zamki i wydmy, stargana myśl
kraży z krukami nad równiną.

Tam, gdzie nas nie ma, gdzie dobry świat –
chyli się Ziemia we mgłach.
Tam, skąd sfrunęliśmy, powietrze jeszcze lśni –
w krainie wczoraj. W czyimś dziś.

Niewiele drogi już w nas,
gdy w piersi klepsydrze przesypał się krzyk.
Świętości głodni wracamy
pod strzechy miraży, pod dziurawy dach.

Zrudziałe wstęgi pejzaży
przywarły do stóp.
Pogasty słońca lat.
W klepsydrze serca milczy echo.

Chandra, szara mgła

sł. muz. rm'89

4/4 trójdzielnie, powoli

B7 A7 B7 A7

1 Chandra, szara mgła. / Niebo, chandra.

B7 A7 D7 C9 H9

Droga w górę, szara mgła. / Czas, który minął...

2 Wiesz, pracowałem cały dzień,

całą noc piłem. Strasznie jest
iść do szpitala w jesienny, chłodny ranek,

D7 C9 H9 h e-fis a

nadchodząc liczyć okna,

H9 B9

myśleć, żeby nie myśleć. x3

3 Trzeba iść. Szare mgły, / szara szarość nad doliną.

Tamte słowa trzeba z sobą nieść,

D7 C9 H9 h e-fis a B9

czas co mija i nie może minąć

A7+ C9 F2 B9 A7+...

muz. cis e fis g g a g b bis e g e

B7 A7

4 W zimne dni bezdomne ptaki stroszą pióra,

B7 A7

w szare dni bezdomny człowiek

kryje się w ciepłym wnętrzu chaty, opiera o piec,

patrzy w płomień świecy, lecz chłód w nim trwa.

Z szarych łąk przyniósł serce

D7pauza C9 H9 h e-fis a B9

puste i zimne, jak strzęp jesieni...

A7+ C9 F2 B9 A7+...

muz. cis e fis g g a g b bis e g e

H9 B9 A7+...

myśleć, żeby nie myśleć. x3

Ziemia

sł. muz. rm'96

4/4 szybko

E7 A G A E7 A G E7 A G

1 Ziemia: / czarny kolor twoich rąk.

A B A G A E7 A G E7 A G

Niebo: / strugi dni na twojej twarzy.

G E7 A (G)

I droga, którą idziesz wciąż bis

G A E7 A (G) E7 A (G)

i droga, którą idziesz: / krótkie chwile marzeń.

2 Kroki: jak korowód twoich dni.

Liście: o czym znowu szumią liście?

I znów kolejny mija dzień / i droga, którą idziesz wciąż

i droga, którą idziesz: / jedyna twoja przystań.

instrum: cis Fis7 cis Fis7 / Fis - - A7 - - Fis7/ A7 B7 H7

R Ziemia: czarny kolor twoich rąk...

ŻNIWIARZ sł Jan Pawlicki muz rm'04

8/8

E . . . (E /G)

E . . . Bóg idzie, idzie Niepojęty

D A E . Trzy trawy Wypuściły pędy

D A I kładą strach swój rozłożysty *

E . Pod miękką, mokrą, ciepłą ziemię

D A E . . . I krzyczą, proszą przebaczenie *bis

E . I błysk straszliwy rozciął cichy *

D A Ich żywot krótki, żywot lichy

E . . . Co w wiosnach, w deszczach i we mgłach poczęty

E . I w ziemię upadł płacz stworzenia

D A I Żniwiarz Nie chcąc odpocznienia

E . Wciąż dalej, dalej W słońce wkroczył

D A E . W następny kłos I łan nie zżęty *bis

D- A- E klas W następny kłos I łan nie zżęty

Rozmowa z nieznajomym sł. Andrzej Krzysztof Torbus muz. rm'00
4/4 wszystkie akordy z kwartami

cis d e fis g fis e fis gis a
A D E x2

A D G A kim jesteś? kroplą w morzu /ziarenkiem kosmosu

A D G A czy gwiazdą wigilii /odgadnąć nie sposób

D E może tylko okruczem /źdźbłem trawy i pyłem

D E płomykiem zapalaki /gdy ją zapaliłem

A D E kim jesteś?

A D G A kim jesteś? szczyptą prawdy /pszennej mąki garstką

A D G A prostą drogą do celu /czy szczęścia namiastką?

D E odrobiną nadziei /w jabłku gorzką pestką

D E kamykiem w staw wrzuconym /zwycięstwem czy klęską?

A D E kim jesteś?

Żal mi wiewiórek sł. Renata Fiałkowska muz. rm '02
4/4

h a gis fis a / a gis / h a gis fis a a / a gis e h
C9 D E C9 D E x2 muz.

D A E Wyglądając przez prostokąt w betonie wycięty

D A E patrzę na szare niebo zasnuwane dymami

D A E i żal mi rudych wiewiórek x2

D A E i żal mi rudych wiewiórek tańczących wśród drzew

C9 D E Pluskających ryb / w kryształowym potoku

C9 D E Gęstych zagajników gdzie rozbrzmiewał ptasi śpiew

C9 D E Domów wśród malw i słoneczników

C9 D E

Ref Wyglądając przez prostokąt w betonie wycięty... x2

C9 D E Motyli kolorowych ukwieconych łąk

C9 D E Polan pełnych rydzów gdzie przemyka łania

C9 D E Tajemnych szeptów dziwnych szmerów

C9 D E Wieczornego kumkania żab

Ref Wyglądając przez prostokąt w betonie wycięty...

Ruletka sł. Danuta Perier muz. rm 02
4/4 powoli

a7 D97 x3 a77 6

D a Nad balkonem wieczorową porą
D a kiedy gwiazdy do okien wpadają
D 7 księżyc srebrne wyciąga skrzypeczki D* F*
a D7 a77 6 i pod smykiem cichutko jak pająk
D 7 tka melodię nitką tajemniczą D* F*
a D7 a D7 dla spóźnionych idących ulicą
a D7 a77 6 dla spóźnionych

D a A na piętrze wysokim jak niebo
D a w pokoiku z gwiazdnymi ścianami
D 7 siedzi starzec z różą w butonierce D* F*
a D7 a D7 gra w ruletkę roku porami
a D7 a77 6 gra w ruletkę

D a I spogląda jak koło się kręci
D a jak wiruje w hazardu zamęcie
D 7 zakrzywionym palcem zaprasza D* F*
a D7 a D7 tych których dzisiaj opuściło szczęście x3
a77 6 x2

D a I spogląda jak koło się kręci ...

dim a D7 a77 6 tych których dzisiaj opuściło szczęście

wszystkie D jak D97: 01200* a77 6: 31020*-21020*
D*: 53200* F*: 86500*

A może przyjdzie taki czas sł Danuta Perrier muz rm'03

8/8

a G x4

a G x2

A może przyjdzie taki czas

a G a

Podasz mi dłoń pójdziemy wraz

D 4

Przez ukwiecone piękne błonie

D 5 4 3

Tam gdzie marzenia jak białe konie

a G x4

Galopem pędzą i wabią nas

a G x2

A może przyjdzie taki czas

a G a

Że na tych błoniach wyrośnie las

D 4

Wśród drzew pobłądzą białe konie

D 5 4 3

Srebro pokryje nasze skronie

a G x2

A ty ujmując moją dłoń

a G x2

Powiesz tak żal, że nie ma błoń

D 4 D 5 4 3

Że nic już z marzeń, że na nas czas

a G x4

Dokoła będzie szumiał las

a G x2

A może przyjdzie taki czas

a G a

Podasz mi dłoń pójdziemy wraz

D 4

Przez ukwiecone piękne błonie

D 5 4 3

Tam gdzie marzenia jak białe konie

a G x4

Galopem pędzą dim a

D 9: * a d a d fis-e

D 5 4: * a d a d a-g

Pan i pies sł Danuta Perrier muz rm'03

3/4

a /Fis x4

a /Fis x2 Szarą drogą wśród drzew Idzie pan przy nim pies

a /Fis x2 Nie wiadomo kto kogo prowadzi

a /Fis x2 Myśli złe szczerzą kły Obaj głodni i źli

a /Fis x2 Marzy im się talerz ciepłej stawy

C G Pada deszcze Wieje wiatr

D2 Ciemną noc wlecze czas

a /Fis x4 W oknach domów pogasły już światła

C G Gdzie ich cel nie wie nikt

D2 Panu z psem chce się wyć

a /Fis x4 Lecz każdemu kaganiec przeszkadza

C G D2 Szarą drogą wśród drzew Idzie pies przy nim pan

a /Fis x4 Nie wiadomo kto kogo prowadzi

C G D2 Myśli złe szczerzą kły Obaj głodni i źli

a /Fis x4 Marzy im się nie mieć żadnych marzeń

C G D2 Marzy im się nie mieć żadnych marzeń

a /Fis x4 a77...

ROZSTANIE sł Tom Borkowski muz rm'04

4/4 satanistycznie

E x8

E Krzyżem na rozdrożu swój los oznaczamy

D A E Oto drogi dwie i krzyż na drogę

E Na skrzyżowaniu jak ukrzyżowani

D A E Ślepy los nie jest łaskawym bogiem

D A E Ciężko wrócić do siebie,

D A E jakbyśmy szli pod górę

D A E Nie dane nam było dotrzeć aż do granic

D A- E- Przestrzeń między nami już wyrasta murem

E Daremne gesty nie oddalą pożegnania x2

E Byliśmy jednym – teraz rozdarci na dwoje

Nie po drodze nam było a poszlibyśmy dalej

D A E Nasze życie rozbite

D A E na twoje i moje

D A E Każda droga mija, nasze drogi się mijają
 D A E Na rozstajach dusza rwie się na części
 D E A9kl Uchodzi z nas życie tamtą drugą drogą
 D A- E- Nie będzie dłużej wspólnym nasze szczęście
 .abh|ddiseg

E O ileż trudniej unieść siebie połowę x2

.DD.|AA.E|.abh|ddiseg

E Wkrótce znikną nasze ślady w koleinach
 Nie wrócimy po nich raz wybraną ścieżką
 DAE Gdybyż można było tutaj się zatrzymać
 DAE Gdyby przeszły czas zatrzymać na wieczność
 DAE A tak giniemy,
 DAE giniemy sobie z oczu
 D E A9kl I niewidomi odchodzimy w niewiadome
 D A- E- Kiedy losy się ku sobie znów potoczą
 E Miniemy się idąc każde w swoją stronę x2 bisy kob

E Byliśmy jednym – teraz rozdarci na dwoje
 Nie po drodze nam było z dobrym czasem
 DAE Nasze życie rozbite
 DAE na twoje i moje
 D A- E Każda droga mija, mijają się nasze
 D A E Na rozstajach dusza rwie się na części
 D E A9kl Uchodzi z nas życie tamtą drugą drogą
 D A- E- Nie będzie dłużej wspólnym nasze szczęście
 .abh|ddiseg
 E O ileż trudniej unieść siebie połowę x2 bis kob
 DAE-

D-A-E- Droga rządzi nami – raz wiedzie, raz zwodzi
 D-A-E- W diabelskie widły rozgałęzia się jej drzewo
 D-A-E- Drzewo niewiedzy, gdzie dobre w złe przechodzi
 D A E Nieludzkie prawo w nieubłagane lewo
 D A E Jakie więc teraz
 D A E odbierasz nam widoki
 D E A9kl Za horyzontem, za rozstajami rozstań?
 D A- E- W końcu nasz wybór stanie się wyrokiem
 E Lecz droga przecież nigdy nie jest prosta x5

Przeminęły podłe lata sł.muz.rm'05
Wielkanoc 2005-03-22 do -10-06

tekst w obróbce

inkantacja bluesowa 6/8 powoli

H W dobrym winie niech to zginie, hdj h hzd h
A co jak zupa w zlewie płynie hhx ex ed h
E H ciężko- stra- wna. e xed h
H A- Spadnie ciężko ranna mgła i w skowronkach cały ja
E H -koś się potoczę, jak od szyi życia głąz.

H A Przeminęły podłe lata i kolejny koniec świata
E H znów udało się odkręcić, niczym kran.
H A Zakręceni, prosto z łąki i rozwiani jak podomki
E H rozwijamy się z okładów i pokładów chandr.

H A Wnet zakręci i zapętle
się na pętli tramwaj zły, hh/d.h./d.hd/..h./....
E H7 lub się skręci i przekręci
w pętli szyn. Hh/x.e./d.h./d.h
H A Zamiast niego tramwaj jasny
zajaśnieje nam i właśnie
E H nie zagaśnie wioząc słońce, nas i bzy.

Fis . E . I zaleją nas bzy,
a psiekrwie nie grożą już mi.
H A Przeminęły podłe dni,
zamiast chandry jesteś ty
E . H . i w przepiórkach i w przepierkach
i w ekierkach i w ecru

HAHA Już rozwiany siwy dym
już nie pomnę jak to w nim
EH się błąkało i motało – głupie się.

powoli

H A- Pada ciężko ranna mgła i w skowronkach cały ja
E H -koś się potoczę, jak od szyi życia głąz.

Tylko mgła sł. Bożena Boba – Dyga muz. rm 2007-05-23

4/4 bossa, powoli

h E x2

h E Wzgórza tak odległe bardzo bardzo

h E bardzo bardzo

Fis E wyrasta między nami coraz większy kanion

Fis E Wzgórza tak odległe bardzo

Gis a może to tylko mgła a może to tylko mgła opada

G i coraz wyraźniej widać to co zawsze było

Fis G to co zawsze było bis

Fis G Fis .

A9 e Czarny horyzont czarna woda i niebo gxee

A9 e plusk, wiatr, latarki statków i gwiazd gxee

Fis spoty Sopoty sploty nieba psoty

E w których zatapiam tęsknotę i nadzieję

Gis spojrzenia nastolatki

dziewicze stopy nasiąkają piaskiem

G ręce wyciągają się ku dalekim krzykom mew

Fis G w piersi bije dzwon, bis

Fis G Fis .

A9 e ten dzwon na trwozę przeczuć ten dzwon

A9 e..E ten dzwon instr dzhayyy

Gis a może to tylko mgła a może to tylko mgła opada

G i coraz wyraźniej widać to co zawsze byłoxxccjjccyy

Fis G to co zawsze było bis

Fis G Fis . h

Ośmiornice autostrady 2005-04-19

8/8 miarowo

tekst w obróbce

E DA Pod bladym świtem szary deszcz,
 E DA kaskady kropel opon szum,
 G A- za psychodelią wycieraczek wzwyż –
 G A- za psychodelią wycieraczek wzwyż i w bok szyby zgarniam
 pęd.

h G7 W nadmiernym pędzie gdzieś zaginął życia smak.
 h E Czy dojedziemy kiedyś tam,
 G E gdzie się wyciąga wiecznie nieskończona myśl,
 B7 gdzie wsiąka życie w długi łuk,
 H w mirażach drogi znikający punkt.
 E A G x4

Smagnięcie ciszy czarny błysk,
 z ramy wiaduktu w odwrócony świat
 wsysa me oczy krętych macek wściekły wir –
 wsysa me oczy wściekły wir ośmiornic autostrady.

Czy to co było rozpościera się i tam,
 gdzie dróg splątanych betonowy kwiat?
 Może z czyjegoś życia znikasz już i ty,
 w mirażach czyjejś drogi gaśnie twojego życia punkt.

A gdzie nie byłem – wielkie trwa wołanie
 i tęsknią zewsząd otwarte krainy.
 Choć znikąd krat i nigdzie bram –
 zwietrzyła mnie pokorna pieśń.

Czy to co było rozpościera się i tam,
 gdzie dróg splątanych betonowy kwiat?
 Może z czyjegoś życia znikasz już i ty,
 w mirażach czyjejś drogi gaśnie twojego życia punkt.

E AG Pod bladym świtem szary deszcz,
 E AG kaskady kropel opon szum,
 G A- za psychodelią wycieraczek wzwyż –
 G A- za psychodelią wycieraczek wzwyż i w bok szyby zgarniam
 pęd.

Riders on the Storm Jim Morrison tłum. rm '00

e A x2 Riders on the storm bis
 a D a7 h7* Into the house we're born
 eA x2 Into the world we're thrown
 a D Like a dog without a bone
 e A Or actor all alone
 e A x2 Riders on the storm

There's a killer on the road
 His brain is squarmin' like a toad
 Take a longer holiday
 Let the children play
 If you get this man a ride
 Sweet memory will die
 Killer on the road

Girl you got to love your man
 Girl you got to love your man
 Take him by the hand
 Make him understand
 The world on you depends
 Our life will never end
 Got to love your man

*) h7: * * fis h d a

*Gnamy pośród burz bis
 Gdzie dom pozostał nasz /Rzuceni w wielki świat
 Jak wielki smutek psa /Jak aktor co sam gra
 Gnamy pośród burz*

*Na drodze czeka śmierć / Ropuchy mózg i pleśń
 Z nią na urlop jedź / Niech bawi dzieci twe
 Zabierz ją choć raz / Ugasi pamięć czas
 Na drodze czeka śmierć*

*Tylko kochaj go /Dziewczyno tylko kochaj go
 Rękę jego weź /Niech zrozumie że
 Świat bez was nie wart nic /Będziemy wiecznie żyć
 Tylko kochaj go*

Don't You Love Her? Jim Morrison tłum. rm '00

a7V Don't you love her madly?
 Don't you need her badly?
 D9V Don't you love her ways?
 a7V Tell me what you say
 D7 F7 Don't you love her madly?
 a7 D7 Don't you need her badly?
 D9 Don't you love her face?
 F7 E7 Don't you love her as she's walking out
 a7V D7 a7V the door?
 F7 E7 Like she did one thousand times before?
 a7 D a7V
 a7V D9 Don't you love her ways?
 Tell me what you say
 F7 E7 Don't you love her as she's walking out
 a7V D7 a7V the door?
 D7 All your love x4
 G5 All your love is gone
 C9 A7 Just sing a lonely song
 D7 Over a deep blue dream E7 a7V
 F7 Seven horses seen / To be on your mark!
 (muz)
 Yeah don't you love her?
 Don't you love her as she's walking out
 the door? (muz)
 Don't you love her madly? x2

*Czy ją kochasz wściekle? / Czy w cholernym piekle
 kochasz każdą z jej dróg? / Co ty na to? Mów
 czy ją kochasz wściekle? / Czy w cholernym piekle
 twarz jej widzisz i / czy ją kochasz gdy
 powoli znika w drzwiach?
 Kiedy znika w drzwiach / tysięczny raz?*

*Kochasz każdą z jej dróg? / Co ty na to? Mów
 czy ją kochasz gdy / powoli znika w drzwiach?*

*Nie ma Jej. x4 / Opuściła Cię.
 Klub samotnych serc. / Za głębokim snem
 siedem koni hen / czeka na twój znak!*

*Czy ją kochasz? Czy ją kochasz gdy / powoli znika w drzwiach?
 Czy ją kochasz wściekle? x2*

CURRICULUM VITAE *sł Jan Pawlicki muz rm'04*

4/4

A D E Skronie, skronie
G E Po co tobie dziecko skronie
D G pozwól złożyć w nie koronę
E pozwól złożyć w nie

A D E Oczy, oczy
G E Po co tobie dziecko oczy
D G mówią, aby w słońce wkroczyć
E mówią, aby w słońce

A D E Usta, usta
G E Po co tobie dziecko usta
D G aby łatwiej nazwać pustkę
E aby łatwiej nazwać pustkę

A D E Dłonie, dłonie
G E Po co tobie dziecko dłonie
D G aby co zapragniesz trwonić
E aby co zapragniesz trwonić

A D E Nogi, nogi
G E Po co tobie dziecko nogi
D G chyba żeby przejść pół drogi
E chyba żeby przejść pół drogi

Serce, serce *recyt*
Po co tobie dziecko serce
lepiej ukryj je czym prędzej

A D E Imię, imię
G E Po co tobie dziecko imię
D G aby żyło krótką chwilę
E aby żyło

A D E Życie, życie *powoli klas*
G E Po co tobie dziecko życie
D G aby wygrać, wygrać, krzyczeć
E aby wygrać

CZARNE PERŁY sł Jan Pawlicki muz rm'04

4/4 powoli

G x4 3.takt gbhb|gbhb G: ghdbhg

G Czarne perły Czarne morze
F C G Czarne żagle łowią mgłę
G Czarne słońce Czarnym ogniem
F C G W czarny uśmiech skryje mnie

C F Czarne sieci Czarne ryby
C G Czarne wiatry śpią na dnie
G Czarne słońce Czarnym ogniem
F C G W czarny uśmiech skryje mnie

C F Czarny gołąb Czarnym piórem
C G Czarne listy do mnie śle
G Czarne słońce Czarnym ogniem
F C G W czarny uśmiech skryje mnie

G Czarne słońce Czarnym ogniem
F C G W czarny uśmiech skryje mnie
G Czarnym blaskiem Z czarnej fali
F C G Wyplusnęły stada mew

G Czarne słońce Czarnym ogniem
F C G W czarny uśmiech skryje mnie

KONFITURY *sł Jan Pawlicki muz rm'04**4/4 dynam*

D A D C A w konfiturach jesień gada
D A C w cukrze się pluska słońc gromada
A C gody czerwieni opowiada
A G A C-Cis

D A D C A w konfiturach baśń się przędzie
D A C na dnie łyżeczki śpią łabędzie
A C i uśmiech dziecka wniebowzięcie
A G A C-Cis

D A D C A w konfiturach ogień czeka
D A C przepływa w słój nadziei rzeka
A C i nieobecni kręcą wieka
A G A -

h7 E A w konfiturach kropla nieba
h7 E barwą ciężarna wonią święta
G E błogosławiona w szkło zaklęta
G A4 7

D A D C A w konfiturach czas dojrzewa
D A C dni i wieczory prosto z pieca
A C i ręce żony los człowieka
A G A C-Cis

D A D C A w konfiturach baśń się przędzie
D A C na dnie łyżeczki śpią łabędzie
A C i uśmiech dziecka wniebowzięcie
A G A C-Cis-D9...

KATEDRA

sł Jan Pawlicki muz rm'04

4/4 powoli

A G Gdzie sklepień łuk wysoki
A G skłon niebiosom skrada A G A9
A G Gdzie serce wieniec ciszy
A G w studnię czasu składa A G A9

G E Gdzie świece dni zliczyły
G E płomień zetlił lata
G E Gdzie szepty imion przeszłych
A D E kadzidło zaplata

A G Gdzie w łąki szkła i blasku
A G motyl ognia siada A G A9
A G Gdzie kamień pije słońce
A G ze szklanicy witraża A G A9

G E Gdzie rozbiegłe anioły
G E dzwon do snu układa
modlitw pył w przedświcie
mroku piec rozżarza

G E Gdzie cegła ponad cegłę
A D E popod chmury stawa
Gdzie koronka cieni
Niebios próg wykrawa

PIERWSZE NIEBO sł Jan Pawlicki muz rm'04
8/8 blue żywioł

H7 E7 x4

H Pierwsze niebo, zachwycone
E W tę i w tamtą biegnie stronę
H Pierwsze drzewo swe jagody
E - Rozsypało w pierwsze wody
H E H E Rozsypało w pierwsze wody
H Pierwsze jabłko oko zwodzi
E Grzech nakarmi biedę zrodzi
D A Pierwszy człowiek cały w zbroi
E - Czasu tylko nie oswoił
H A E H Czasu tylko nie oswoił
A Pierwszy anioł gniewem syty
E Los zamącił, strącił świty
D A Pierwszy Bóg w dzień pierwszy wraca
E Wtóre stwarza zręby świata
H E H E Wtóre stwarza zręby świata
H Pierwszy żołnierz strzeże granic
E Życie jego mają za nic
D A Pierwszy Bóg w dzień pierwszy wraca
E Wtóre stwarza zręby świata
H A E H Wtóre stwarza zręby świata
A Pierwszy Bóg w dzień pierwszy wraca
E Wtóre stwarza zręby świata
D- A- E- Wtóre stwarza zręby świata
H klas Pierwszy Bóg w dzień pierwszy wraca
E H E Wtóre stwarza zręby świata
H hdisahfis

SARABANDA *st Jan Pawlicki muz rm'04*
4/4 powoli + bossa

a D9 x8

a D9 x2 W korytarzach snu

a D9 x2 Zwiędłych liści tłum W korytarzach snu

a D9 x2

D9 C9 W korytarzach snu Wyszłych deszczy szum

a D9 x2 Wyszłych deszczy szum W korytarzach snu

a D9 x2

a D9 x2 Na parkiecie czas W biały poszedł walc

a D9 x2 Na parkiecie czas

D9 C9 Na parkiecie czas Nie zaprosił nas

a D9 x2 Nie zaprosił nas Na parkiecie czas

a D9 x2

a D9 x2 Nawet wierna śmierć Sarabandę gra

a D9 x2

D9 C9 Nawet wierna śmierć Usta słone ma

a D9 x2 Usta słone ma Sarabandę gra

a D9 x2

D9 C9 I zapomniał sen I zapomniał czas

a D9 x4 Zapomniała śmierć Zapomnieli nas

a D9 x4 Zapomnieli nas

*D9 C9 Gdyby zgasić dzień A zapalić noc **

a D9 x4 Gdyby zgasić dzień I zawrócić stąd

*a D9 x4 I zawrócić stąd *bis klas dim*

a D9 a77 Gdyby zgasić noc klas dim

WIELORYB CZASU sł Jan Pawlicki muz rm'04

4/4 dynam

A G x3 D E

A G D E Synku, /Synku /Syneczku

A G D E Nie płakałeś mi

A G D 4 Gdy wieloryb czasu

E D E Spijał moje dni

A G D E A on płynął szeroko

A G D E Płynął niebem i wodą

A G D 4 Płynął w łódce /I obok

E D E Wszystkie wypił dni

fis H7 Synku /Synku /Syneczku

fis H7 Nie płakałeś mi

fis H7 Gdy wieloryb czasu

E D E Spijał moje sny

fis H7 A on płynął tak wolno

fis H7 Siecią chciałem go objąć

fis H7 Siecią złowić /I dotknąć

E D E Wszystkie wypił sny

A G D E Synku /Synku /Syneczku *

A G D E Dzisiaj zapłacz mi

A G D 4 Odwróć sieci i wiośło

E D E Nie daj jemu pić *bis dim

D

E D E9 Nie daj jemu pić A9

ŻYCIE sł Jan Pawlicki muz rm'04
4/4 powoli klas

d G x4

d G Jestem niebo Bardzo ciasne

d G Jestem niebo Bardzo ciasne Z jednym Bogiem Tylko

d G zasnę

d G Jam jest prorok Dotknę gwiazdy

d G Jam jest prorok Dotknę gwiazdy Moje pióro Spisze

d G prawdy

d G Jam jest księga Znam odpowiedź

d G Jam jest księga Znam odpowiedź Zagubione ścieżki

d G Zdobię

C G Jam jest anioł Okazały *

F6 C G Noszę w dłoniach Klucze Chwały *bis

d G Jestem życie Bólu strumień *

d G Jestem życie Bólu strumień Jedne tylko Łzy

d G rozumiem d G *bis dim

d...

SAD *sł Jan Pawlicki muz rm'05*
4/4

G FC G FC
 G 7 *W starym sadzie motyl stary*
 F C G FC *pofarbował świt i znikł*
 G 7 *W starym sadzie pióra stare*
 F C G FC *rozpostarły pawi krzyk*
 C F C *W starym sadzie wiosny stare*
 G FC G FC *rozwiesiły ptaków sieć*
 C D - *W starym sadzie jesień stara*
 G FC x3 G *jeszcze zapaliła piec*

G 7 *W starym sadzie bażant stary*
 F C G FC *strojnym piórem skrzesił dzień*
 G 7 *W starym sadzie orzech stary*
 F C G FC *w mięką ciszę spadł i pękł*
 C F C *W starym sadzie ścieżka stara*
 G FC G FC *odprowadza szept i mrze*
 C D - *W starym sadzie deszcze stare*
 G FC x3 G *zasadzają ziarna łez*

G 7 *W starym sadzie słońca stare*
 F C G FC *tak niedbale sieją cień*
 G 7 *W starym sadzie nie do wiary*
 F C G FC *wszystko stare młody grzech*
 C F C *W starym sadzie słońca stare*
 G FC G FC *tak niedbale sieją cień*
 C D - *W starym sadzie nie do wiary*
 G FC x3 G... *młode pary dzień za dniem*

Zagubione obrazy sł. Barbara Urbańska muz. rm'98

Zagubione obrazy

nie wracają już w snach.
Obrazy z zielonych lat,
choć czasem szuka się,
czasem się do nich tęskni i trochę żal...

Spróbuj przetrzeć szkło lampy,
może w starym tym szkłe
Aladyna zobaczysz cień,
odnajdziesz razem z nim
kraj z dawnej baśni zagubioną...

Zagubione obrazy
w czarodziejskim szkłe śpią...
Nie odeszły, by zostać mgłą
poszukaj zaraz więc
aladynowej lampy, a znajdziesz ją...

Tylko nie wierz, że znikły już
te obrazy sprzed lat.
Przecież żyją w powierzchni szkła.
Na wino zaraz proś mieszkańców starej lampy
na wino proś...

Huciska '80 (hymn praktyki studenckiej)

Siódme poty chuć wyciska.
Środek lata, wieś Huciska.
Obłąd wprost rozsadza głowę
od tej chuci – projektowej!

Lato w krąg, przyroda kwitnie,
lecz tu pra- ca grzmi ryt- micz- nie.
Błysk koncepcji! Blask idei!
Rzut poziomy! Zapach kniei

wabi pieśnią natarczywą...
Dłuższą chwilę walczysz z sobą
i przegrywasz. Daję słowo,
nie ma rady: skok na piwo...

Powrót – nocą. Krok – stateczny.
Wśród projektów brydzyk leci.
Łącząc piękne z pożytecznym
z kart brydżowych domek sklecim!

Tu ozdobim, tam umaim –
zgrabna zgrywa zgranej zgrai.
Nikotyna w gardle drapie,
ale – szybko go na papier:

Tak!! Genialny projekt DOMU!
Błysk koncepcji! Rzut poziomy!
Rzut – do kosza... I od nowa
w żyłach wre chuć projektowa.